

Ceny prenumeraty:

bez doręcze
mu miesi
z dostawą

z przesyłką
za granicą

Numer pojedynczy

Lwowie i na prowincji

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze, działach gospodarczych, paszkiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagrani-czne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ku konsolidacji państw środkowej Europy.

Plan austriacko-niemieckiej unii celnej wywołał nastroje paniczne w członkowskich państwach małej ententy. Minister Benes w expose na komisji spraw zagranicznych parlamentu czeskiego w sposób zdecydowany wystąpił przeciw „Anschlussowi”, nazywając go zamachem na „witalne interesy Czechosłowacji” i zaznaczył, że nie tylko Czechosłowacja, ale i inne państwa środkowej Europy będą musiały zająć aktywną postawę obronną wobec paktu wiedeńskiego. Podobnie zareagowała opinia Jugosławii, której organ miarodajny „Politika” nazywa plan realizacją „frontu germańskiego”, zwróconego przeciw statutowi terytorjalnemu Traktatu Wersalskiego, i równie przewiduje konieczność samoobrony narodowych państw środkowej Europy. Nie dosyć na tem. Zaniepokojona gwałtownie opinia czeska natychmiast przeszła od ogólników do konkretnej koncepcji defensywnej, wyśtępując za pośrednictwem organu czeskich agrariuszy „Venkova” z propozycją stworzenia unii celnej między Polską i Czechosłowacją względnie wielkiego bloku celnego państw południowo-wschodniej Europy, obejmującego na początek Polskę, Czechosłowację, Jugosławię, Rumunię, Bułgarię i Grecję, jako odpowiedź na projekt unii celnej niemiecko-austriackiej. Praktycznie przewidują nawet w Pradze zwołanie już na koniec kwietnia do Warszawy konferencji ministrów resortów gospodarczych wyżej wymienionych państw, celem urzeczywistnienia wspomnianej myśli.

Powyższa reakcja opinii czeskiej, wyrażona w ofercie pod adresem Polski i państw, których przedstawiciele już za inicjatywą Polski zjechali się na znaną konferencję agrarną w sierpniu ub. roku do Warszawy — jest bardzo znamienita.

Pamiętamy przecież bardzo dobrze, że jeszcze w roku ubiegłym prezydent Masaryk wystąpił w wywiadach dziennikarskich z opinią, której sens istotny polegał na lansowaniu myśli, że pokój Europy zależy przede wszystkim od rezygnacji Polski z „korytarza” na rzecz Niemiec. Nie obca też jest opinii polskiej dotychczasowa polityka p. Benesza, który starał się uniknąć zbliżenia z Polską na odcinku obrony obu państw wobec agresywnych planów niemieckich i wogóle czytał wiele, aby w Berlinie przypadkiem nie odnoszono wrażenia, że Czechosłowacja solidaryzuje się z Polską w obronie najżywniejszych interesów. Przestrzegaliśmy niejednokrotnie przed tą krótkowzroczną polityką, stale podnosząc, że niebezpieczeństwo od strony Niemiec grozi nie tylko Polsce, że jest ono wspólnem niebezpieczeństwem dla nowopowstałych względnie zreorganizowanych państw środkowej Europy, i że interesy Polski i Czechosłowacji są na tym odcinku całkowicie zbieżne.

Czechosłowacja dziś jednak dopiero pod wpływem wiedeńskiego uderze-

nia p. Curtiusa zdaje się zrozumieć ten przez nas stale podkreślany pewnik i odrazu też uderza na alarm. Nie chodzi nam jednak o rekryminacje pro praeterito. Uważamy natomiast, że świadomość niebezpieczeństwa niemieckiego, tak charakterystycznie dochodząca dziś do głosu w stolicach państw małej ententy a zwłaszcza w Pradze — stwarza dziś nową całkowitą sytuację i nowe realne możliwości na płaszczyźnie tak żywego od nastania pokoju problemu konsolidacji gospodarczej i politycznej państw wschodnio-południowej Europy. Istniejące stale dla tej konsolidacji warunki przemieniają się z koniunkturalnych w strukturalne, wytwarza się bowiem pod wpływem paktu wiedeńskiego wręcz życiowa konieczność utworzenia wspólnego frontu obronnego tych państw przeciw krzepnącemu frontowi germańskiemu, wskrzeszającemu naumannoską koncepcję Mitteleuropy,

a w dalszych konsekwencjach przewodnią ideę przedwojennego imperjalizmu niemieckiego, wyrażanego w wiele mówiącym skrócie: Berlin—Bagdad.

Nie podejmujemy oczywiście dyskusji nad propozycjami, wychodzącymi z Pragi, zanim nie przyobleką się one w realne kształty. Dziś pragniemy stwierdzić, że postawa państw małej ententy i Polski wobec „anschlussowego” zamachu jest zasadniczo ta sama. Demarche wiecemin. Becka wobec polskiej ambasy w Warszawie nie pozostawia wątpliwości, że Polska docenia polityczne i gospodarcze konsekwencje paktu wiedeńskiego, które, jak zaznacza komunikat urzędowy mogą „wywrzeć wpływ na dalszy rozwój stosunków” polsko-austriackich.

Rzecz jasna, że wpływ ten nie będzie się mógł ograniczyć tylko do od-cinka stosunków polsko-austriackich. Rozpostrze się on niewątpliwie na ca-

łokształt stosunków gospodarczo-politycznych w Europie środkowej i wschodnio-południowej i to niewątpliwie po naznaczonej wyżej linii konsolidacji państw, które pakt wiedeński zmusza do obrony wspólnych, najsilniejszych interesów.

LLOYD TRIESTINO

organizuje podróże morskie i wycieczki po Morzach Śródziemnym, Adriatyckim, Egejskim (do Hiszpanii, Riwieri, Włoch, Grecji, Turcji, Palestyny i Egiptu).

1571

Wysyła prospekty i udziela informacji szczegółowych

BIURO WARSZAWSKIE,

5-10 Krzyska 25, Tel. 60-10, 65-37.

Niemiec bije po twarzy polskie studentki.

Gdańsk, 28 marca. (PAT) Dziś w południe, gdy uczniowie gimnazjum polskiego po nabożeństwie w kościele św. Stanisława w Wrzeszczu z okazji ukończenia roku szkolnego jechali pociągiem do Gdańska po odbiór świątecznych, w jednym z wagonów osobnik narodowości niemieckiej pobił po twarzy 3 uczennice klasy 4-tej.

Znajdujący się w tym samym wagonie uczeń wyższej klasy gimnazjum polskiego stanął w obronie swoich koleżanek, bijąc napastnika, który ze swej strony zadał obrońcy kilka uderzeń.

Po przybyciu pociągu do Gdańska, napastnika oddano w ręce policji.

Manifestacja nienawiści do Polski w sejmie wschodnio-pruskim.

Dziennikarz polski wydany z sali obrad sejmiku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 marca. (G). Ostatnie posiedzenie sejmiku wschodnio-pruskiego w Królewcu było jedną wielką manifestacją antypolską. Sejm uchwalił we-

zwać Reichstag do odrzucenia traktatu handlowego z Polską, wezwać rząd pruski do cofnięcia rozporządzenia o otwarciu szkół polskich w Prusach

Wschodnich, oraz do energicznego prowadzenia antypolskiej akcji na terenie Genewy.

Podczas obrad popołudniowych dyrektor biura sejmowego podszedł do obecnego w loży dziennikarskiej redaktora ATE Kwietniowskiego i zażądał od niego legitymacji. P. Kwietniowski okazał legitymację korespondenta A. T. E. w Królewcu, oraz legitymację syndykatu dziennikarzy polskich. Dyrektor biura sejmowego wziął obie legitymacje i przedstawił je prezydium sejmiku.

Za chwilę wrócił i oddawszy legitymacje prasowe w ostrym tonie nakazał redaktorowi Kwietniowskiemu natychmiast opuścić salę obrad. P. Kwietniowski zaprotestował przeciw takiemu niesłychanemu traktowaniu dziennikarza zagranicznego.

Wówczas dyrektor biura sejmowego oświadczył: „Polak w tej sali niema nic do szukania. Jeżeli pan tej sali nie opuści, to wyleci”.

Podczas opuszczania sali przez p. Kwietniowskiego, jeden z posłów nacjonalistycznych wniósł interpelację, dla-czego prezydium sejmiku zezwala na obecnosc na sali obrad polskiego podlegacza. Marszałek sejmiku odpowiedział, że właśnie kazał wydalić polskiego dziennikarza.

Za odchodzącym red. Kwietniowskim udał się prezes syndykatu dziennikarzy wschodnio-pruskich dr. Leo, wyrażając ubolewanie z powodu powyższego zajścia.

PROTEST WARSZAWSKIEGO KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

Warszawa, 28 marca. (B). Wydalenie dziennikarza polskiego z sali obrad sejmiku wschodnio-pruskiego wywołało wielkie wrażenie wśród dziennikarzy warszawskich. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie zarządu klubu sprawozdawców sejmowych, na którym uchwalono protest przeciw wydaleniu dziennikarza polskiego z sejmiku

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc kwiecień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 10 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynię do nas do 10-go kwietnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

wschodnio-pruskiego i uniemożliwienie mu przez to wykonywania obowiązków zawodowych.

Jednocześnie zarząd klubu sprawozdawców zwrócił się do wydziału wykonawczego związku syndykatów dziennikarzy z żądaniem zajęcia się tą sprawą.

Władze klubu sprawozdawców parlamentarnych powiadomiły o powyższych krokach p. marszałka sejmu, oraz korespondentów pism niemieckich, pracujących na terenie parlamentu polskiego.

Dzisiaj wieczorem odbyło się posiedzenie korespondentów pism niemieckich w Warszawie, na którym postanowiono zwrócić się natychmiast do władz dziennikarskich w Berlinie o udzielenie satysfakcji p. Kwietniowskiemu i przywrócenie mu prawa wejścia do gmachu sejmu wschodnio-pruskiego.

Warszawa, 28 marca. (PAT.) W związku z wiadomością o wydaleniu z sali obrad sejmu wschodnio-pruskiego red. Kwietniowskiego, „Gazeta Polska” pisze:

Sejm wschodnio-pruski, uchwalając na jednym posiedzeniu aż cztery wnioski antypolskie, oraz wnioski o bojkocie odszkodowań, ukoronował swą pracę niepoważnym aktem przemocy nad dziennikarzem polskim. Uchwał sejmu wschodnio-pruskiego nie należy przeceniać, ale także nie można ich nie doceniać. Uchwały te są dlatego znamienne, że wskazują wyraźnie na wzrost aktywności pewnych czynników niemieckich, które jęczą stosunki polsko-niemieckie. Stwarza to charakterystyczne tło dla akcji oficjalnych czynników niemieckich, realizujących „ideę pokojową Panieuropy”.

DEKRET HINDENBURGA W SPRAWIE WALKI Z WYKROCZENIAMI POLITYCZNYMI.

Berlin, 28 marca. (PAT.) Ogłoszony dziś został na podstawie art. 48 konstytucji niemieckiej dekret Hindenburga, wprowadzający szereg obostrzonych zarządzeń dla zwalczania wykroczeń o charakterze politycznym.

Postanowienia dekretu zawieszają częściowo na czas jego ważności przepisy konstytucyjne o ochronie wolności zgromadzeń, prasy i stowarzyszenia się.

Jednym z powodów wydania obostrzonych zarządzeń były antyreligijne wystąpienia „bezbożników” na obszarze Rzeszy.

NIEMCY PODNOSZĄ CŁA NA MIĘSO I MASŁO

Berlin, 28 marca. (PAT.) Organ agrarjuszki niemieckiej „Landvolk Nachrichten” donosi, że w najbliższym czasie oczekiwać należy podwyżki celi na szereg produktów uszlachetnionej gospodarki rolnej. Podwyższone mają być stawki celne na mięso wieprzowe, wołowe, jarzyny a prawdopodobnie również i na masło.

LITWINI ZAMKNELI JESZCZE I NA SZKOLE POLSKA.

Wilno, 28 marca. (PAT.) Z polecenia naczelnika powiatu koszedarskiego zamknięta została szkoła polska ludowa w Muśnicach. Powodem było rzekome nauczanie z niedozwolonych podręczników, pochodzących z Polski.

TRZĘSIENIE ZIEMI W OKOLICACH BIAŁOGRODU.

Białogród, 28 marca. (PAT.) W ciągu ostatnich dwu dni dały się odczuć w najbliższej okolicy Białogrodu wstrząsy ziemi na ogół słabe lecz wywołujące panikę wśród ludności. W odległości 25 klm. od Białogrodu w miasteczku Grodek przerażona ludność opuściła domostwa uciekając na ulicę.

KONGRES HINDUSKI RATYFIKOWAŁ UKŁAD Z ANGLJĄ.

Karachi, 28 marca. (PAT.) Zarząd kongresu panindyjskiego przyjął olbrzymią większością głosów rezolucję ratyfikującą układ, zawarty między wicekrólem a Gbandim.

NAJWYKWIETNIEJSZE

RAGLANY I UBRANIA

już nadeszły do firmy

J. VERSCHEISSER

Lwów, plac Halicki 2.

(Wykwintna garderoba chłopięca)

1544

Ceny bardzo przystępne.

Ceny bardzo przystępne.

KOPERNIK-MARYSIENKA. Dziś premiera! Niebawoma potęga wrażeń!

Najwspanialszy dźwiękowy film świata, realizacji Cecila B. de Mille'a

KÓŁ KRÓLOW

ilustrujący życie, miłość, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa Pana). Odbieranie chóru. Przepiękna muzyka, niezwykle śpiewy, oraz nadzwyczajne efekty dźwiękowe — Początek o godz. 230

Miliardowa pożyczka dla Polski. Podpisanie układu najpóźniej w poniedziałek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 marca. (G.) Z Paryża nadeszły depesze potwierdzające wiadomość, że dzisiaj najpóźniej w poniedziałek parafowany będzie układ francusko-polski o pożyczce kolejowej w wysokości 1 miljarda franków.

Podpisanie układu poprzedziły rozmowy min. Zaleskiego z francuskim ministrem skarbu Flandrem, w czasie której zostały całkowicie usunięte trudności formalne wynikłe w czasie rokowań o pożyczkę.

Sprawa dumpingu zbożowego ZSRR. pod obradami konferencji rzymskiej.

Rzym, 28 marca. (PAT.) Agencja Stefani podaje: Na popołudniowym posiedzeniu konferencji zbożowej, delegat Jegosławski dowodził, że zasadniczym punktem omawianych zagadnień są kwestie osiągnięcia odpowiednich cen na płody rolne, oraz ustalenie racjonalnej organizacji produkcji.

Delegat Argentyny Perez podniósł konieczność wolnej konkurencji i zaprzeczył, jakoby odpowiedzialność za kryzys ponosiły kraje eksportujące z Ameryki i Australii. Następnie rozważał w dłuższym wywodzie kwestię zboża sowieckiego, podkreślając, że sowiecka gospodarka czyni bezużyteczną klauzulę narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Przedstawiciel Sowietów Kritzman oświadczył, że w Związku sowieckim

nie ma nadprodukcji zboża. Z kolei zobrazował system rolnictwa stosowany w Sowietach, stwierdzając, że nie będzie można dojść do żadnych pożytecznych konkluzji w sprawie rozstrzygnięcia kryzysu światowego bez udziału ZSSR. Wreszcie Kritzman zaznaczył, że kraj jego bierze udział w obradach konferencji, nie mając jednak zamiaru przyjmować określonych zobowiązań. Zresztą ZSSR, nie uznaje zobowiązań powziętych bez jego zgody, zwłaszcza w sprawie systemu cel preferencyjnych, który potępia.

Delegat Rumunii Madgearu podtrzymał konieczność uznania klauzuli preferencyjnej i dowodził, że zboże sowieckie nie jest bynajmniej czynnikiem, który mógłby wstrząsnąć gospodarką świata.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 marca. (G.) Dziś w 17 dni ciągnięcia V Klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 138392
10.000 zł. na nr. 27567 145284
5.000 zł. na nr. 29175 61058 155182
3.000 zł. na nr. 4786 110088 114399
125166 130081 139467 150658 161684
2.000 zł. na nr. 15163 33895 43402

53835 58418 64986 79392 108173 118355
161749 168751 173633 182166 195427
200411

1.000 zł. na nr. 5507 6005 10454 21675
22693 23155 27177 27188 29597 52957
56726 65248 106249 107959 110433
124217 126299 129580 138609 147873
161520 164549 171317 172365 175001
191614 191614 191844 198806 199421
206265

P. PREZYDENT NA PREMJerZE SZTUKI EWY SZELBURG.

Warszawa, 28 marca. (PAT.) Dziś w teatrze dla dzieci „Jaskółka” w Łazienkach odbyło się przedstawienie baśni scenicznej Ewy Szelburg p. t. „Za siedmiu górami”, wystawionej studium Związku pracy obywatelskiej kobiet.

Przedstawienie zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzpltej. Obecni byli wicepremier Pieracki, min. Halicki, przedstawiciele sejmu i senatu, i inni.

POŻAR W MIESZKANIU WICEMIN. BECKA.

Warszawa, 28 marca. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 5 wiecz. wybuchł pożar w mieszkaniu wicemin. Becka. Straż pożarna wyrębała kilka metrów podłogi i zlokalizowała pożar. Ogień powstał od węgla, które wypadły z pieca na podłogę.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU MIAST WRĘCZONY MINISTROM.

Warszawa, 28 marca. (PAT.) Prezydent m. Warszawy Stoniński jako prezes Komitetu wyk. zarządu Związku miast wręczył wicepremierowi Pierackiemu oraz ministrom Matuszewskiemu i Składkowskiemu memoriał w sprawie naprawy finansów miejskich.

POŻEGNANIE WICEMINISTRA STARYŃSKIEGO.

Warszawa, 28 marca. (PAT.) W sobotę dnia 28 bm. o godz. 10 rano w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu licznie zgromadzeni urzędnicy ministerstwa skarbu, monopolów państwowych, izb skarbowych i dyrekcji cel zegnali ustępującego wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego.

POPIERAJMY CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ

LINOLEUM

wzręczyste i jeonobarwne

LINOLEUM

dywany, chodniki, przedściółki

CERATY

na stoły i kredensy

CERATY

do celów tapicerskich

poleca

1461a

FABRYCZNY SKŁAD

LINOLEUM I CERATY

LEOPOLD HAAS

Lwów, ul. Długa 14

SUKCES WYBORCZY LUDNOŚCI POLSKIEJ W M. OSTRAWIE.

Morawska Ostrawa, 28 lutego. (PAT.) Odnajd odbyły się w Starem Mieście koło Frysztatu wybory komunalne. Na ogólną liczbę 24 mandatów listy polskie zyskały 6, mianowicie wspólna lista polska 3, samodzielna lista Śląska 1 i polscy komuniści 2.

W porównaniu z wynikiem wyborów w r. 1926 oznacza to poważny sukces ludności polskiej.

KATASTROFA KOLEJOWA W ŁÓDZI.

Łódź, 28 marca. (PAT.) Wczoraj o godz. 17 na dworcu Łódź-fabryczna miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Pociąg towarowy, wskutek złe nastawionej zwrotnicy wykołował się. Maszyna uległa częściowemu zniszczeniu, dwa wagony są rozbite.

Kronika sry ska.

Stryi, 28 marca.

Odnaczenia w policji powiatowej. Odnajd starosta Harmata w obecności referendarza Reissa udekorował w budynku starostwa srebrnym krzyżem zasługi powiatowego komendanta policji państwowej Wnękiewicza, kierownika wydziału śledczego Waleriana, kierownika komisariatu w Strwie Nazarewicza, zaś brązowymi krzyżami zasługi starszego przodownika Płuchowskiego, przodownika wydziału śledczego Argasińskiego, przodownika Karolczuka i starszego posterunkowego Zająca.

Stróż sterty zastrzelił złodzieja. Wczoraj na terenie gminy Podhorce obok Stryi, niejaki Michał Brojanowski, pełniący wartę przy konieczności, złożonej w szopie w polu, zastrzelił z karabinu Hrynia Buczyńskiego, który podchodził do szopy w zamiarze dokonania kradzieży a na wezwanie zaczął uciekać. W sprawie tej zachodzi podejrzenie morderstwa. Dochodzenia prowadzi policja państwowa w Daszawie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odaniu ostatniej posługi lub też wyrazili swe współczucie po stracie nieodżałowanej pa męci mego i ojca **Władysława Lewickiego**, a w szczególności: Jego Ekscelencji Najprzewielebnieszemu Księdzu Arcybiskupowi **Drowi Bolesławowi Twardowskiemu**, Jego Ekscelencji Najprzewielebniejemu Księdzu Biskupowi **Drowi Lisowskiemu**, **Wiele nemu Duchowieństwu**, **Sodalności Marjańskiej**, **Kuratorjum O. S. L. Zarządowi Związku Inspektorów Szkolnych i Chórali** pod batutą prof. **Adamczaka**, składają serdeczne podziękowanie nieutuleni w żalu i smutku

1576n

Żona, dzieci i wnuki.

Nowy niemiecki balon próbny w sprawie Pomorza.

Min. Zaleski dał już w lutym kategoryczną
odpowieź na tego rodzaju propozycje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 marca. (G). Z Paryża donoszą: Dziś o godz. 2.30 po południu ukazał się dodatek nadzwyczajny „Paris Midi” z depeszą z Kowna o akcji z jaką zamierza wystąpić rząd berliński w sprawie Pomorza.

Według depeszy kowieńskiej, rząd niemiecki jeszcze przed zwołaniem konferencji rozbrojeniowej zamierza wystąpić z kategorycznym żądaniem „re-aneksji korytarza gdańskiego” na warunkach następujących:

„Polska oddaje Niemcom Pomorze wraz z całą doliną Noteci. Niemcy gwarantują Polsce prawa zdobyte na Pomorzu i godzą się na zawarcie traktatu międzynarodowego z gwarancją państw sprzymierzonych, że Polska korzystać będzie ze swobodnego dostępu do morza. Pomorze w posiadaniu niemieckim będzie zdemilitaryzowane tak samo jak strefa nadreńska. Niemcy nie będą mogli utrzymywać tam garnizonów wojskowych. Niemcy zwróca Polsce wszystkie wydatki poniesione na budowę Gdyni, jak również biorą na siebie zobowiązania, zaciągnięte przez Polskę wobec firmy Schneider i Creuzot na budowę kolei Górny Śląsk—Gdynia. Niemcy wymuszają na Litwie, aby porozumiała się z Polską w ten sposób, że Kłajpeda oddana będzie do użytku Polski, jako konfomium polsko-litewskie. W ten sposób w Kłajpedzie Polska będzie miała te same prawa co Litwa. Poza tem Litwa odstąpi Polsce wolną strefę w porcie libawskim”.

Do powyższej wiadomości z Kowna, której prawdziwość gwarantuje naczelny redaktor „Paris Midi”, dodaje pismo francuskie alarmujące komentarze i wyraża wątpliwość, czy Polska mogłaby się zgodzić na podobne propozycje niemieckie i stwierdza, że Niemcy nadużywają cierpliwości państw zachodnich.

Na wątpliwości wyrażone przez „Paris Midi” czy Polska mogłaby się zgodzić na takie propozycje niemieckie, najlepszą odpowiedzią jest przytoczenie słów ministra Zaleskiego, wy powiedzianych w komisji senackiej podczas dyskusji nad polityką zagraniczną w dniu 12 lutego. Kiedy to również poruszono sprawę podobnych plotek: „Dla nas kwestja rewizji granic Rzpltej nie istnieje. Na ten temat nie przyjmujemy nigdy żadnej dyskusji”. „Zupełnie bezpodstawne są pogłoski o wymianach Pomorza na Litwę. Rząd polski nie przyłożyłby do tego ręki nietylko ze względu na to, że Pomorze zamieszkałe jest przez ludność rdzennie polską, ale też i na to, że nie mamy żadnych zamiarów zaborezych w stosunku do kogokolwiek bądź, a tem mniej w stosunku do narodu litewskiego”. — Red.

==□==

SHAMPOO ELIDA ZADANIE PREMJOWE ... SUMA NAGRÓD ZŁ. 26.250.—

1. Nagroda Zł. 1.000.— w gotówce
 2. Nagroda Zł. 500.— w gotówce
 3. Nagroda Zł. 250.— w gotówce
- i 3.130 dalszych nagród w postaci cennych kasetek z wyrobami Elida ogólnej wartości Zł. 24.500.—

Poniżej podajemy 4 główne zalety Szamponu Elida:

jest on tani
doskonale oczyszcza włosy
jest nader wydajny w użyciu
nadaje włosom jedwabistą puszystość.

Zalety te należy oznaczyć numerami od 1 do 4, w takim porządku, jaki uważa się za właściwy dla ważności tych zalet i nadesłać najpóźniej 2 maja odpowiedź na karcie pocztowej pod adresem: Elida Sp. z o. o. Warszawa Skrzynka pocztowa Nr. 296 Nie zapominajcie podać także swego adresu!

★ Pierwszą nagrodę otrzyma ten, czyja odpowiedź będzie odpowiadała ustanowionemu przez nas porządkowi idealnemu zalet Szamponu Elida. W razie większej ilości prawidłowych odpowiedzi, o przyznaniu nagród rozstrzyga los. Rezultaty Konkursu ogłoszone będą w tem piśmie dnia 31 maja b. r. Żądajcie kart do odpowiedzi w drogerjach i perfumerjach.



ELIDA SP. Z O. O. WARSZAWA

Dziś przybywa marsz. Piłsudski do Warszawy. Na spotkanie wyjechali członkowie Rządu i marszałkowa Piłsudska

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 marca. (B) W niedziele 29 b. m. w godzinach rannych przybywa na pokładzie kontrtorpedowca „Wicher” do portu w Gdyni Marszałek Piłsudski.

W sobotę o godz. 5 wiecz. z dworca głównego pociągami specjalnymi wyjechali do Gdyni na powitanie Marszałka Piłsudskiego: p. Piłsudska z córeczkami, premier Sławek, ministrowie Składkowski, Prystor, Kuehn, kierownik M. S. Wojsk. gen. Konarzewski, wicemin. Beck, oraz szef gabinetu ministra S. Wojsk. pułk. Sokołowski. Na dworcu zegnali odjeżdżających do Gdyni wicemin. Stamirowski i wójtowa grodzka p. Jaroszewicz.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Warszawy spodziewany jest w niedzielę w godzinach rannych.

Warszawa, 28 marca. (B) Jak słychać, p. premier Sławek opracował pewnego rodzaju sprawozdanie o sytuacji, które przedstawi p. Marszałkowi natychmiast po jego powrocie celem zaznajomienia go z obecnym położeniem politycznym.

W związku z przyspieszonym przyjazdem Marszałka Piłsudskiego do Warszawy w prasie i w kołach politycznych opozycji sejmowej ukazało się szereg pogłosek i plotek sprzecznych ze sobą na temat najbliższych posunięć w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Plotki te dotyczą m. in. rzekomych przesunięć w łonie gabinetu ministrów, zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, opracowania szeregu ustaw posunięć w dziedzinie gospodarczej i t.p.

Oczywiście nie należy tych pogłosek traktować poważnie, tembardziej

że jak dzienniki opozycyjne zaznaczają, decyzja we wszystkich tych sprawach leży w rękach Marszałka

Piłsudskiego, a przecie Marszałek nikomu ze swych planów na najbliższą przyszłość nie zwierzał się.

„Tylko w oparciu o potężną Polskę”

PRASA CZESKA NAWOŁUJE DO UTWORZENIA BLOKU SŁOWIAŃSKIEGO.

Praga, 28 marca. (PAT.) Redaktor naczelny „Narodnich listów” we wstępnym artykule tego pisma poddaje ostrej krytyce dotychczasową politykę gospodarczą Czechosłowacji, która ulegając dotąd wpływom niemieckim nie potrafiła wytworzyć dokoła siebie żadnego planu, dając się wyprzedzić blokowi gospodarczemu austriacko-niemieckiemu.

Jako jedyny środek naprawy tego błędu autor widzi gospodarczą kolaborację państw słowiańskich, t.j. Czechosłowacji i Jugosławii w oparciu o potężną Polskę. Taki blok słowiański mógłby zdaniem autora, rywalizować skutecznie z niemieckim organizmem gospodarczym.

==□==

Austria padła ofiarą presji Niemiec?

Pogłoski o niemieckim ultimatum w sprawie unji.

MONARCHIŚCI AUSTRIJACCY PROTESTUJĄ PRZECIW PRÓBOM ANSCHLUSU.

Paryż, 28 marca. (PAT) Omawiając projekt unji austriacko-niemieckiej Jacques Bainville zaznacza w „La Liberté”, że według obiegających środowiska dyplomatyczne wersji, rząd austriacki opierał się długo wszelkimi sposobami podpisaniu projektu, i że uległ ostatecznie tylko presji rządu niemieckiego, który wystosował pewnego rodzaju ultimatum, dając Austrii trzy dni do namysłu.

Jeżeli jest to prawda, pisze Jacques

Bainville, to podpis wymuszony stanowi manifestację hegemonii niemieckiej.

W tych samych warunkach przewidywać można, że Czechosłowacja, otoczona z trzech stron przez wielkie Niemcy, może paść wkrótce ofiarą tej samej presji.

Wiedeń, 28 marca. (PAT) Monarchiści wiedeńscy, grupujący się w t. zw. Kaisertreue-Volkspartei, wręczyli wczoraj poselstwu jugosłowiańskiemu,

włoskiemu i angielskiemu rezolucję, w której wywodzą, że plan unji celnej między Austrią a Niemcami wywołał wśród ludności wielkie zdziwienie i rozgoryczenie.

Planowana unia celna jest pierwszym poważnym krokiem do anshlusu Austrii i Niemiec pod kierownictwem Prus i przeszkodzi dążeniu do utworzenia przyszłej monarchii nadbańskiej pod legalnym rządem Habsburgów, co leży więcej w interesie Włoch, Węgier i Anglii, niż Anschluss Austrii z Niemcami.

OŚWIADCZENIE BRIANDA.

Paryż, 28 marca. (PAT.) W senacie podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos Briand w sprawie projektowanej unii celnej niemiecko-austriackiej, przychem zaznaczył że na fakt ten należy zapatrywać się zupełnie spokojnie.

Francja — mówił Briand — której autorytet nie został bynajmniej nadwreżony, nie może wyczekiwać obojętnie i na wszelki wypadek musi przedsięwziąć środki ostrożności. Briand podniósł, że powaga sytuacji mieści się przede wszystkim w sposobie postępowania rządów w Berlinie i Wiedniu sprzecznego z polityką współpracy za inaugurowanej przez Brianda. Mówca wspominał o krokach, które niezwłocznie zostały poczynione w Berlinie i Wiedniu i dodał, że

doleży wszelkich starań, aby nie dopuścić do realizacji wspomnianego projektu.

który zresztą spotkał się już z powszechnym potępieniem.

O ile pozostanę na moim stanowisku, będę kontynuował rozpoczętą przeze mnie akcję, zdecydowany osiągnąć zamierzony cel, stojąc na straży obowiązujących postanowień i nie dopuszczając do ich naruszenia.

Po zakończeniu dyskusji senat przyjął budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

OSTRZEZENIE!

Tylko dobre się naśladowuje i fałszuje
Dlatego musisz chronić się przed
bezwartościowymi naśladowcami
żądać wyraźnieznaczonych od dziesięć lat
czekoladek przeczyszezających

DARMOL

Nr. rej. M. S. W. 1186.
Na każdej tablecie znajduje się napis
Darmol J. Brady.

Do nabycia we wszystkich aptekach!

545

PODPISANE KASY OSZCZĘDNOŚCIzawiadamia a.
ze z dniem**1. KWIETNIA b. r. OBNIZAJĄ**

stopę procentową od pożyczek
z dotychczasowych 11% na 10%.

Równocześnie ulega obniżeniu stopa procentowa od wkładów dolarowych na 5%.

Stopa procentowa wkładów **ZŁOTOWYCH POZOSTAJE NIEZMIENIONA** i J. WYNOŚIĆ BĘDZIE NAJAL 8%.

Galicyjska Kasa Oszczędności
we Lwowie.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności
we Lwowie.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lwowskiego
we Lwowie.

1587

Sprawa teatralna w Radzie miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie zajął prez. inż. Brzozowski o godz. 19'30 zapraszając radnych na uroczystość objęcia gmin podmiejskich w dniu 31 bm.

Owacja dla prezydenta.

Zabrał głos sen. Thullie i imieniem Rady miejskiej wyraził radość z powodu powrotu do zdrowia prezydenta. (Oklaski).

Imieniem klubu gospodarczego powitał prezydenta sen. dr. Loewenherz, podkreślając, że oklaski jakie odezwaly się na sali dowodzą, z jaką radością wita Rada powrót p. Prezydenta. (Oklaski).

Dziękując za te objawy sympatii, Prezydent oświadczył, że narazie nie będzie jeszcze przewodniczył obradom.

Przewodnictwo objął wiceprezydent Irzyk.

Deklaracja senatora dr. Loewenherza i dr. Nowaka-Przygodzkiego.

Zabrał głos r. sen. dr. Loewenherz i nawiązując do ataków na jego osobę i r. dr. Nowaka-Przygodzkiego na poprzednim posiedzeniu podczas ich nieobecności przez członków klubu PPS. złożył następującą deklarację:

Na poprzednim posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono na wniosek radnego dr. Dwernickiego rozpatrzenie i rozstrzygnięcie pytania, czy spółkom lub spółdzielniom w skład których wchodzi radni jako udziałowcy wolno wnosić oferty o roboty miejskie. Rozumiem, że problemem tym objęto są głównie wydawnictwa względnie spółki założone dla celów ideowych, społecznych lub humanitarnych, w skład których wchodzi ze względów ideowych, publicznych czy humanitarnych, a nie materialnych różne osobistości, a między niemi Radni miejscy. Odpowiedź na to pytanie nie wzbudziła dotąd nigdy żadnych wątpliwości, nikt nie kwestionował ich prawa i Rada przyznawała im roboty lub nawet subsydia. Skoro jednak przy sposobności pewnej konkretnej sprawy wątpliwość ta została podniesiona, uważam osobiste, że dobrze się stanie, jeśli Wysoka Rada w sprawie tej wypowie się autorytatywnie.

O sprawie tej pomówimy tedy, gdy stanie ona znów na porządku dziennym Wysokiej Rady.

Jeżeli jednak proszę o głos celem złożenia oświadczenia, to dlatego, że pod moją nieobecność wypowiedziano tu twierdzenie, jakoby był faktycznym właścicielem znacznego udziału w wydawnictwie „Słowa Polskiego”. Radny Szczyrek w dyskusji o ofertach słusznie podkreślił jako ważny moment, czy radny w danej sprawie jest materialnie interesowany i w jakim stopniu. Jakkolwiek w dyskusji — jeśli się nie myle — nikt nie wystąpił z jakimś zarzutem w stosunku do mojej osoby, jakoby był osobiście materialnie zainteresowanym w ofercie drukarni „Słowa Polskiego” — to jednak na podstawie niejasnego postawienia sprawy i sprawozdań dziennikarskich — mogli czytelnicy gazet odnieść takie wrażenie.

Otóż stwierdzam stanowczo i solennie, że nie jestem materialnie ani jednym greszem zainteresowany w wydawnictwie „Słowa Polskiego”, ani w jego majątku, ani w dochodach, czy w wydatkach, ani w zysku czy też w stracie. Gotów jestem na każde żądanie kompetentnego ciała okoliczność tę

najsolenniej stwierdzić i najściślej udowodnić.

Właścicielem udziału „Słowa Polskiego” jest grono ludzi, z których żaden nie jest radnym miejskim, ludzi, którzy udział ten nabyli wyłącznie ze względów ideowych i którzy mając do mnie zaufanie, zwrócili się z prośbą, abym jako ich mąż zaufania, jako ich powiernik (żeby użyć wyrażenia prawniczego) zgodził się na figurowanie w rejestrze handlowym w charakterze udziałowca i abym na ich rachunek sprawował związane z tem czynności. Dla dokładności zaznaczam, że za czynności te nie pobieram również ani grosza wynagrodzenia a wykonuję je jako służbę publiczną.

Dla ścisłości zaznaczam, że tego rodzaju powiernictwo, występowanie pod swoim nazwiskiem na rachunek drugich jest rzeczą dość powszechną, praktykowaną i znaną. Jeśli radny Próchnicki na uwagę, że Drukarnia Kresowa wniosła również ofertę odpowiedział, że tak było, ale on Próchnicki nie jest udziałowcem tej drukarni, to jego zapożyczenie muszę uzupełnić w ten sposób, że jakkolwiek on jest istotnie tylko członkiem Rady Nadzorczej tej drukarni, to jednak, spółnikiem w trzech czwartych częściach tej drukarni jest inny radny, członek jego klubu. Jeśli o tem mówię to nie dla zaatakowania tego radnego, którego osobista uczciwość wysoko stawiam, ale dla zaznaczenia, że przyjmowanie t. zw. powiernictwa i figurowanie w rejestrze handlowym w zastępstwie innych jest czemś ogólnie znanym i praktykowanym i że kolega Próchnicki nie powinien być dziwić się temu.

Sprawozdanie prasy mogło wywołać nieporozumienie u części czytelników. Liczę na niezawodną lojalność prasy, że w sprawozdaniu umieści lojalnie moje solenne oświadczenie.

Świetna Rada zaś oceni, czy odpowiednio postąpili ci, którzy pod moją nieobecność przez nieomówienie spowodowali owe nieporozumienie.

Zabrał głos r. dr. Nowak-Przygodzki, oświadczając, że przyłącza się do deklaracji sen. dr. Loewenherza a ze swej strony dodaje, że będąc reprezentantem jednej z grup udziałowców „Słowa Polskiego” nie jest w tem materialnie interesowany, jest powiernikiem tych udziałowców i spełnia ten obowiązek, jako obowiązek publiczny, nie biorąc za to ani grosza wynagrodzenia.

R. dr. Herschthal który na poprzednim posiedzeniu wystąpił z zarzutami przeciw dr. Loewenherzowi i dr. Nowak - Przygodzkiemu stwierdził, że informacje czerpał z rejestru handlowego, że nie miał zamiaru obrazić obu panów radnych i nie ma powodu podawać w wątpliwość oświadczeń obu mówców.

R. dr. Próchnicki stwierdził również, że nie występował z żadnymi zarzutami przeciwko dr. Loewenherzowi i dr. Nowak - Przygodzkiemu, a co do radnego przyjaciela swego partyjnego, stwierdza, że on jest tylko powiernikiem właścicieli Drukarni Kresowej.

Następnie r. dr. Herschthal zapytał prezydenta, czy funkcjonariuszom gminy będzie wypłacona reszta 13-tej pensji?

Wiceprez. Irzyk odpowiedział, że od powiedz w tej sprawie da na następnym posiedzeniu, po porozumieniu się z wyższymi czynnikami.

Prowizorium budżetowe.

Z porządku dziennego referent generalny budżetu r. dr. Brzeski wniósł z uwagi na to, że budżet do 1 IV nie będzie mógł być uchwalony, aby upoważnić magistrat do pobierania dochodów tak z roku bieżącego jak i lat ubiegłych, jakoteż do czynienia wydatków w granicach 1/12 budżetu. Uchwalono jednogłośnie.

Sprawa teatralna.

Na porządek dzienny przyszła sprawa teatrów miejskich.

Z uwagi na to, że na odbytem przed posiedzeniem Rady miejskiej posiedzeniu Komisji teatralnej i finansowej nie doszło do konkretnych wniosków i sprawę odroczone do środy, punkt ten miał spaść z porządku dziennego.

Prezydent przedstawia swoje wątpliwości.

Mimo to prezydent Brzozowski prosił o głos w tej sprawie, podkreślając, że chciałby wyświecić swoje stanowisko, a od decyzji Rady miejskiej zależać będzie, jak załatwić tę sprawę. — Mówca ma wątpliwości czy uchwała po wzięta przez Radę miejską daje gwarancję, że dzierżawcy w przyszłym roku nie zwrócą się o nową dodatkową subwencję, bo nie wierzy, aby subwencja, która nie wystarczyła w roku bieżącym mogła wystarczyć w roku przyszłym, bez poważnej bardzo redukcji budżetu teatralnego. Mówca jest zdania, że należy pomóc teatrowi, jednak forma tej pomocy musi być taka, aby zapewniała sanację stosunków. — Prezydent zwraca uwagę, że samorządy znajdują się w trudnym położeniu, że nałożono na nie nowe obowiązki, a zmniejszono dochody, że miasto stoi przed olbrzymim zadaniem objęcia gmin podmiejskich, przez co wydatki gminy wzrosną. Wprawdzie gmina dotychczas spełnia swe zobowiązania, ale też zarząd miasta musi się starać, aby i w przyszłości zobowiązania mógł wypełniać. Dzierżawcom przy uchwalaniu zaliczki na subwencję przyszłoroczne postawiono pewne warunki, chodzi o to, żeby dzierżawcy przez wypełnienie tych warunków mogli poczynić takie oszczędności, aby subwencja w przyszłych latach zmniejszona o tę zaliczkę, była wystarczająca.

Prezydent Brzozowski uznaje potrzebę kultury muzycznej, ocenia zasługi, jakie Lwów na tem polu położył, ale niestety musi stać na straży finansów miejskich, musi pamiętać, że poza teatrem są jeszcze inne dziedziny życia, do których miasto musi się ustosunkować przychylnie. Mówca oddaje radzie załatwienie tej sprawy, przestrzega jednak, że nie wolno nam pójść ponad możność finansową gminy.

Radny Szczyrek oświadcza, że podziela zdanie p. Prez. i usiłuje przeciwstawić opinię p. Prezyd. stanowisku zajętemu przez większość Rady w znanej uchwałie.

Przemówienie dr. Mejsbauma.

Dr. Mejsbaum oświadcza, że komisja teatralna i sekcja finansowa rozważała już wątpliwości podniesione przez p. Prezydenta, czy pomoc z jaką Rada miejska postanowiła przyjąć pp. dzierżawcom jest dostateczna i czy wytyczne uchwalone dla mającej nastąpić zmiany kontraktu dają wystarczające gwarancje, iż w roku przyszłym utrzyma się teatry bez wyjścia poza granice

preliminowanej subwencji — Mówca stwierdza, że zarówno większość Rady jak i prezydium miasta stoja na gruncie powziętej raz uchwały, a konwent seniorów uznał, że niema potrzeby poddawania tej uchwały jakiegokolwiek zmianie zasadniczej, — natomiast wysunięte przez p. Prezydenta wątpliwości nakazują poddać pewnej korekturze niektóre z uchwalonych dla zmiany kontraktu wytycznych. Sprawa ta była już przedmiotem obrad subkomitetu jaki został w tym celu utworzony, a odnośne wnioski tego subkomitetu zostały dziś przedstawione połączonej komisji teatralnej i finansowej i będą w śróde najbliższą ostatecznie załatwione.

Idzie tu o pewne szczegóły, o stopień redukcji teatru muzycznego, o wysokość przyszłorocznego budżetu (2 miliony czy 1,600.000), o tytuł udzielanej pomocy (zaliczka na preliminowaną subwencję, czy też subwencja dodatkowa, na pokrycie tegorocznego niedoboru przy równoczesnym odpowiednim obniżeniu subwencji do jakiej miasto jest obowiązane dotychczasowym kontraktem).

Mówca wnosi, aby dyskusji nad sprawą tą nie prowadzić, gdyż jest już ona przedmiotem obrad komisji teatralnej i sekcji finansowej, które w czasie najbliższym przyjdą przed Radę z referatem i wnioskami.

Z porządku dziennego w myśl referatu dr. Nowaka-Przygodzkiego uchwalono zmianę statutu opłat kopytkowych w myśl ustawy o państwowym funduszu drogowym oraz w związku z przyłączeniem gmin podmiejskich. W myśl tego statutu mieszkańcy gmin podmiejskich, właściciele pojazdów kołowych otrzymują legitymacje, równocześnie przesunięta będzie idealna granica rogatki.

Wkończu zgodnie z wnioskiem radnego Bilbła zniżono opłatę za wywóz śmiecia z 60 groszy na 40 od puszeki.

Na tem o godz. 21'30 zamknięto obrady.

NA ŚWĘTA

KUPIJEMY
WYŚMIENITE **SZYNKI**
I WSZELKIE WED INY

WINA, WÓDKI, KONIAKI
I WSZELKIE DELIKATESY

u **ZOFJI TELICZEK**

we Lwowie ul. Akademicka 1. G.
1584n Cenniki darmo.

Masa spadkowa po śp.
ALFONSIU UWIERZE

10-6 Lwów, pl. Halicki 14

likwiduje firmę i urządza od 1 marca 1931 począwszy przez władze dozwoloną **Wysprzedaż towarów.**
Niebywała okazja taniego kupna dobrich materiałów wszelkiego rodzaju.

Uwaga **Pl. Halicki 14.**

Już otwarty!**MAGAZYN MEDYCZNY****„Instrumentarium”**

Spółka z ogr. odp.

Lwów, Akademicka 26

Telefon 95-73. 1585n

DLA DZIECI:**OWSIANE BISKIOPY****„URJUS”****LEKKO TRAWNE I POŻYWNE****E. WEDEL**

Złamanie traktatu z St. Germain.

Pierwszy wyłom został dokonany. Silny napór niemiecki złamał wiążącą umowę międzynarodową i wbrew jej Austrija zawarła unję celną z Niemcami. Tym razem wyłom został dokonany w Traktacie, podpisanym w St. Germain.

W porównaniu z innymi umowami międzynarodowymi, Traktat z St. Germain jest bardzo krótki. Protokoły, podpisane w dniu 8 października 1922, są jasne i zwięzłe. Nie zawierają prawie żadnych omówień ani rozwlektosci języka dyplomatycznego, spotykanych w innych traktatach. Mimo to, Traktat z St. Germain nie jest bynajmniej mniej ważny od innych umów międzynarodowych. Zawiera on przede wszystkim jeden nader doniosły artykuł, od którego w dużym stopniu zależy, czy Europa pójdzie po drodze od budowy i pokoju, czy też po drodze wojny i bezładu.

Brdzenie tego artykułu jest następujące: — „Austria zobowiązuje się zaniechać wszelkich rokowań i powstrzymać się od wszelkich ekonomicznych lub finansowych umów, któreby bezpośrednio lub pośrednio wpłynąć mogły na uszczuplenie lub uwarunkowanie jej niezawisłości”.

Tak zobowiązała się Austria 9 lat temu. Mimo to — swego słowa nie dotrzymała.

Samo rozpoczęcie pertraktacji z Berlinem godziło już w Traktat z St. Germain. A dokonana teraz między Austrią a Niemcami umowa celna łamie doszczętnie owo sołenne przyrzeczenie, które Austria złożyła w 1922 r. Wszak chyba niema ani jednego człowieka w Europie, któryby dziś, po zawarciu tej unii celnej między Wiedniem a Berlinem, twierdził jeszcze, że Austria zachowała swą niezawisłość. Każdy doskonale rozumie, że Austria stała się teraz istotnie tylko kolonią niemiecką w Europie i że wślad za zawarciem unii celnej — 70 milionów Niemców w Europie dążyć będzie do zawarcia unii politycznej. Nikt się chyba nie ludzi, że tylko dla tanich niemieckich zapalczyków Austrija dalaaby się namówić do zerwania międzynarodowych traktatów tak łatwo, jak dała się namówić do wprowadzenia u siebie niemieckiego prawa karnego. Inne, głębsze, tkwią w tem powody.

Przedewszystkiem chodzi tu Berlinowi — o uzyskanie hegemonii nad Europą środkową. Najpierw znosi się więc ograniczenia celne, później zaś przyjdzie kolej na zniesienie ograniczeń politycznych. Wszak właśnie tym sposobem dokonał Bismarck zjednoczenia Niemiec pod władzą Prus. Zaczął on również od zniesienia celi między państwami. Nic tu niema nowego w tych planach i koncepcjach berlińskiej dyplomacji. Jedyne różnica

tkwi tylko chyba w tem, że sytuacja w Europie od roku 1870, a nawet od roku 1914 zasadniczo się zmieniła — i że metody Bismarcka nikogo zbyt daleko dziś nie zaprowadzą, chociażby znalazły niewiedzieć ilu naśladowców w jego ojczyźnie.

Nie ulega wątpliwości, że złamanie przez Austrię tak ważnego artykułu w Traktacie St. Germain spowoduje odpowiednią reakcję ze strony tych państw, które wraz z Austrią traktat podpisywały. Czechosłowacja wypowiedziała już swe zdanie. Francja i Włochy zabierają głos również. Anglia niewątpliwie rychło wypowie się także. Ale poza nimi jest jeszcze cała masa państw, które są niemniej zainteresowane w tem, ażeby umowy międzynarodowe były szanowane i wykonywane. Również bardzo zainteresowana jest tu i Liga Narodów. Wszak ona to gwarantowała w r. 1922 pożyczkę dla uratowania finansów Austrii i na skutek właśnie tej jej gwarancji został zawarty Traktat w St. Germain. Liga Narodów nie może zatem wobec

takiego traktowania przez Austrię umów międzynarodowych pozostać obojętną i bezczynną. A jeśli jakaś sprawa zainteresowana jest Liga, to tem samem zainteresowane są nią wszystkie państwa, które są jej członkami.

Dlatego też obecna umowa austriacko-niemiecka staje się zagadnieniem nie tylko europejskiem, ale światowem.

Gdy 9 lat temu przystępowano do sfinalizowania Traktatu w St. Germain, jeden z polityków odradzał wybór tej miejscowości. W St. Germain były podpisywane rozmaite umowy, a żadna nie wyszła na dobre. W roku 1570 podpisali tam umowę hugenoci z katolikami, w 1641 Ludwik XIII z księciem Lotaryngji, a wreszcie w 1679 zawarto tam umowę między Francją a Brandenburgiem. Żadna z nich nie przyniosła pożądaných wyników. Czyżby teraz Niemcy starali się, aby i umowa zawarta w tej miejscowości w roku 1922, została również bezwartościową? Na to chyba Europa nie pozwoli.

Jan Sobiesz.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE WINA

gronowe i owocowe, Konjaki, likiery, wódki oraz wszelkie towary kolonialne i bakalie

poleca PO ZNIŻONYCH CENACH firma

M. KAFKA i A. SZKOWRON L W Ó W
ul. Kopernika 3.
Mrożone sandacze, dorsze i sielawy stale na składzie.

Rada Naczelna B. B. W. R. na Wschodnia Małopolske.

W dniu dzisiejszym zbiera się Rada Naczelna Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem województw południowo - wschodnich. Uczestniczyć w niej będą wszyscy posłowie i senatorowie Bloku z tych województw, przedmiot obrad zaś stanowić będą najważniejsze zagadnienia organizacyjne, polityczne, gospodarcze i społeczno - kulturalne naszej dzielnicy. Nowy statut organizacyjny Bloku, uchwalony w listopadzie ub. r., w Warszawie, zmierzający do jak największego usprawnienia pracy „w terenie”, wydobycia wszelkiej rozporządzałnej energii twórczej z żywych sił społeczeństwa dla dobra i pożytku Państwa — stanowi podstawę działalności, jaką rozwijają a w szczególności obecnie podczas feryj sejmowych, rozwijać będą posłowie i senatorowie Bloku. Na porządek dzienny wysuwa się oczywiście przedewszystkiem zagadnienie wzmocnienia siły i autorytetu Państwa na terenie Wsch. Małopolski, przy równoczesnem utrwaleniu jak najlepszych stosunków z lu-

dnocią ruską. Wzmoczenie żywych sił polskości we Wsch. Małopolsce stanowi w obrębie tego zagadnienia moment doniosłej wagi.

Przedmiotem obrad będą też sprawy gospodarcze, które w okresie głębokiego kryzysu, rozpatrywane być muszą nie tylko ze stanowiska niezbędnych potrzeb społeczeństwa, ale także i przedewszystkiem z punktu widzenia najwyższych koniecznych interesów Państwa.

Nieulega też wątpliwości, że w perspektywach ożywionej działalności organizacyjnej Bloku w masach społeczeństwa poruszona będzie podczas obrad kwestja propagandy za zmianą konstytucji, stanowiącą, jak wiadomo, główne zagadnienie bieżącej chwili dziejowej Państwa.

Obradom Rady Naczelnej B. B. W. R. na Wsch. Małopolskę towarzyszy gorące życzenie, aby wydały jak najbogatszy plon dla dobra Państwa i na szęj dzielnicy.

SUKCES POLSKICH MIODÓW ZA GRANICĄ.

Świetne tradycje staropolskie miodów pitnych zamarły wraz z niepodległością Polski, zostają wskrzeszone w odczłowiek ojczyźnie z rozwojem miodosytnictwa produkującego coraz lepsze, coraz świetniejsze trunki. Rozwój produkcji miodów polskich należy powitać jaknajgorzej, ze względu nie tylko na wspomnianą tradycję napiewającą dumą każdego szczerego Polaka, ale w równej mierze, ze względu na możliwości eksportowe. Miód polski, trunek dotąd za granicą prawie nieznan, powinien być obiektem jaknajwiększego wywozu na rynki zagraniczne, spełniając, poniekąd, zadanie szlachetnego rewanżu naszego za miliony litrów wszelkiego rodzaju trunków zagnanych, które rzeką wlewają się do nas, uszczuplając nasz majątek narodowy. To też, z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się o sukcesie miodu pitnego wyrobu znanej fabryki Makowskiego w Kruszwicy, który to miód figurował jako jedyny trunek alkoholowy na przyjęciu przedstawicieli międzynarodowej prasy u sławnego naszego mistrza Padenewskiego w Lisseux w Szwajcarii. Miód wywołał ogólny zachwyt, co niewątpliwie znajdzie swój odgłos w sprawozdaniach z tego bankietu w prasie zagranicznej. W związku z wspomnianym faktem, byłoby pożądanem, wprowadzenie miodu pitnego, jako oficjalnego trunku na przyjęciach i bankietach urządzanych przez polskie placówki konsularne za granicą.

1572

Jak został zrealizowany budżet na rok 1930-31.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28 marca. (G). Według zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego dochody Państwa za 11 miesięcy roku budżetowego 1930/31 do 1 marca r. b. wyniosły 245 milionów zł., czyli w porównaniu z uchwalonym przez sejm budżetem wykazywałyby manko w wysokości 289 milionów.

Rząd na samym początku roku budżetowego okazał się przewidujący i potrafił w porę okroić wydatki a tem samem utrzymać niezbędną równowagę. Wydatki te wyniosły w ciągu 11 miesięcy 2,512 milionów zł., czyli, że przekraczają dochody o niecałe 17 milionów. Powstały w ten sposób niewielki deficyt Rząd pokrył z posiadanych rezerw.

Dochody z podatków bezpośrednich wykonane są ściśle według preliminar-

za nawet z pewną nadwyżką. W ciągu 11 miesięcy podatki bezpośrednie dały 662 miliony t.j. o 91 milionów więcej niżby z odnośnego okresu czasu przypadało.

Zawiodły cla, podatki pośrednie, przedsiębiorstwa i monopole. Monopole winne były wpłacić za ten czas 880 milionów, wpłaciły zaś 746 milionów. Przedsiębiorstwa państwowe zamiast 165 milionów wpłaciły 76 milionów, a z cel wpłynęło zamiast 353 miliony tylko 239 milionów. Oszczędności budżetowe uratowały równowagę budżetu państwa.

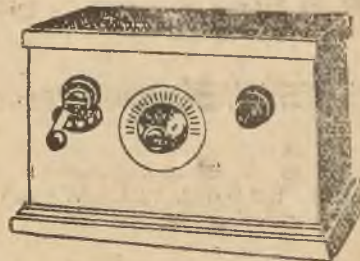
POPIERAJMY CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

GŁOS

WIELKIEGO
MIASTA

w kraju i zagranicą,
niezwykłe czyste,
silny i wyraźny,

oddaje
popularny



3-lampowy odbiornik
MARCONI 3 LE/3

wykonany z najlepszych
materiałów. Prosty i niezawodny w konstrukcji.
Estetyczny wygląd
łatwość strojenia.

Cena
wraz z lampami **zł. 310.—**



Dyrekcja i Fabryka:
Warszawa, ul. Narbutta 29

oddziały: Warszawa, Marszałkowska 142,
Łódź, Piotrkowska 84, Lwów, Akademicka 14

Do nabycia we wszystkich firmach
radiotechnicznych.

ZADAJCIE BEZPŁATNYCH OFERT.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa. 28 marca (Tel. wł.) Komunikat PIM. W dniu 28 rano nad całą Polską utrzymywała się warstwa chmur niemal jednolita, miejscami jednak silnie porożrywana, tak że świeciło słońce. Tylko na południowym - wschodzie zachmurzenie było niewielkie. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 0 st. w Poznaniu do +2 st. w okolicach Wilna. Na Roztoczu, Podlasiu i w Małopolsce wschodniej temperatura wynosiła około 4 stopnie. Opadów w ciągu doby ubiegłej na obszarze Polski nie było. Szata śnieżna gruba warstwa pokrywa jeszcze Wileńskie, a także Puszcze Białowieską i lasy północnej części Polesia. Na południu śnieg leży cienką warstwą na Podolu i w Małopolsce wschodniej.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Rankiem przeważnie pochmurno, miejscami opady, potem na północy i na zachodzie pogoda zmienia się i ochłodzenie. Umiarkowane wiatry zachodnie, na wybrzeżu północne.

opiera) przemysł rodzinny
dasz prace bezrobotnym

WIECZNA MŁODOŚĆ.

Żadna cera, bez zmarszczek — oto sekret piękności. Pragnąc zawsze pozostać młodą, należy używać codziennie wyrobów Tokalon.

Krem Tokalon wyrabiany jest w kilku gatunkach dla rozmaitych rodzajów naskórka. Dla brunetek — krem nietłusty, dla blondynek — krem tłusty. Dzięki specjalnemu spreparowaniu, którego formuła zadecydowana została po długich poszukiwaniach przez specjalistów, Krem Tokalon karmi, udelikatnia naskórek i zmniejsza pory.

Używając Kremu Tokalon, zachowamy świeżość i młodość.

1548n

Wiadomości bieżące.

29
marca
1931

Niedziela

Palmowa Eustaz.

Wtorek Walerego

Wschód słońca 5:21

Zachód 18:01

TEATR WIELKI.

Niedziela 29 bm. godz. 3.30 „Faust”. opera Verdiego. (Ceny niższe).

Niedziela 29 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Poniedziałek 30 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Wtorek 31 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Środa 1 kwietnia godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Czwartek 2 kwietnia widowisko zawieszone.

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.

Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.

Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 „Wiktoria i jej huzar”, operetka Abrahama.

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Opowieści Hoffmana”, opera Offenbacha. (Ceny niższe).

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Wiktoria i jej huzar”, oper. Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 29 bm. godz. 3.30 popoł. „Dobra wróżka”, komedia Molnara. (Ceny niższe).

Niedziela 29 bm. godz. 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”, kom. muz. Joachimsa i Spolianskiego.

Poniedziałek 30 bm. godz. 7.30 „Dobra wróżka”, komedia Molnara.

Wtorek 31 bm. godz. 7.30 „Dobra wróżka”, komedia Molnara.

Środa 1 kwietnia godz. 7.30 „Dobra wróżka”, komedia Molnara.

Czwartek 2 kwietnia widowisko zawieszone.

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.

Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.

Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”, kom. muz. Joachimsa i Spolianskiego.

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Dobra wróżka”, komedia Molnara. (Ceny niższe).

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”, kom. muz. Joachimsa i Spolianskiego.

TEATR MAŁY

Niedziela 29 bm. „Modne małżeństwo”. (Wyst. Halaciński).

Poniedziałek 30 bm. „Modne małżeństwo”. Wyst. Halaciński.

Wtorek 31 bm. godz. 7.30 „Modne mał-

OGŁOSZENIA

DO

Nru ŚWIĄTECZNEGO

„SŁOWA POLSKIEGO”

KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI I W ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „SŁOWA POLSKIEGO” I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

zeństwo”, kom. Verneuil’a. (Wyst. H. Halaciński).

Środa 1 kwietnia godz. 7.30 „Modne małżeństwo”, kom. Verneuil’a. (Wyst. H. Halaciński).

Czwartek 2 kwietnia widowisko zawieszone.

Piątek 3 kwietnia widowisko zawieszone.

Sobota 4 kwietnia widowisko zawieszone.

Niedziela 5 kwietnia godz. 7.30 „Modne małżeństwo”, kom. Verneuil’a. (Wyst. H. Halaciński).

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 3.30 pop. „Modne małżeństwo”, kom. Verneuil’a. (Wyst. H. Halaciński). Ceny niższe).

Poniedziałek 6 kwietnia godz. 7.30 w. „Modne małżeństwo”, kom. Verneuil’a. (Wyst. H. Halaciński).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Żar miłości” z Greta Garbo.

CASINO: „Nicokietzana” oraz „Koniec Pani Cheney”.

CHIMERA: „Miłość dziewczyny z Musichalu”.

COLOSSEUM: „Ren Maynard i Hoot Gibson”.

KOPERNIK: „Król Królów”.

LEW: „Atlantic” w wersji angielskiej.

MARYSIENKA: „Król Królów”.

PALACE: „Egzotyczna kobieta”, „Lu na urlopie” oraz tygodniki „Wieki”.

RAJ: „Droga do raju”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest wystawa zbiorowa art.-malarzy: Kiri Banasińskiej (Sztuka japońska), Adama Bun-

scha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

HERBATA marki BOCIAN

1144 zadawała każdego smakosza.

— Walne zgromadzenie Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej oddziału lwowskiego odbędzie się dnia 6 kwietnia o godz. 10 przed południem w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie.

— Uczta szyderców”, wyborna opera Giordano, nie wystawiana dotąd nigdzie we Lwowie zjawi się na scenie teatru Wielkiego zaraz po świętach w reżyserji dyr. Zaleskiego, odwarzającego zarazem jedną z partii czołowych. Partnerami jego będą pp Czarniecki i Wilk-Krzywicki. Dyryguje M. Zuna. Libretto do tej opery zaadaptowane jest ze słynnej powieści Sam Bezzellego „La sena delle beffe”.

Nocny dyżur aptek. Codziennie od niedzieli 29 bm. do soboty 4 kwietnia mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasińskich 20, J. Beisera przy ul. Legionów 23, F. Baiszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy’ego przy ul. Siowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy ul. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 1, K. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajtanowicza przy ul. Słonecznej 1, 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapichy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy ul. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Gródeckiej 2, A. Aszkenazego przy ul. Zyblikiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesie-

Kwietna niedziela.

Kwietna, czyli Palmowa niedziela, zwana także niedzielą Hosanna, jako dzień triumfu Chrystusa Pana, była uroczystością obchodzoną procesjami. Poświęcenie i rozdanie palm odbywało się pod miastem na rozstajach dróg, za wsią i stąd powstał zwyczaj wnoszenia krzyży i kapliczek, pod którymi zbierały się procesje. W Rzymie, w tę niedzielę, Papież poświęca i rozdaje gałązki palmowe między biskupów, kardynałów i ciało dyplomatyczne. Na przygotowanie tych misterii z kory palmowej wyrabianych palmek ma przywilej we Włoszech kilka rodzin wielkich. W Londynie, w katedrze katedry Westminsteru, kardynał święci i rozdaje krzyżyki, wyrabiane z połączonych liści palmy. U nas i w północnej oraz środkowej Europie miejsce palm zajmują bazyliki wierzbowe.

W Encyklopedji Glogera czytamy, że za dawnych czasów panie, synowie senatorskich rodów, przybrani w białe szaty, przynosili królów palmy, a udział w tym obrzędzie za wielki uważano honor. Dopiero za Jana Kazimierza ustał ten zwyczaj, a tylko w kościołach parafialnych wybierano do procesji pacholeta, które niosły palmy. Po skończonym nabożeństwie młodzież szkolna, uszykowany się w dwa rzędy w kościele, prawia oracje wierszowane o śledziu, o poście, o biedzie szkolnej, o kołaczach, plackach i kiebasach.

Z czasem przyłączali się do nich chłopcy wiejscy i miejscy, poprzebiegali za pielgrzymów. Żołnierzy wygłaszając różne oracje, nie zawsze przystojne. Dlatego też z czasem zakazano tej zabawy w szkołach. Za czasów Augusta III, odbywały się już tylko oracje w domach prywatnych. Chłopi, powiada Kitowicz, dłużej chowali ten obyczaj.

Jest zwyczaj, że kto wcześniej wstał w Kwietną niedzielę, ten budził innych, uderzał śpiących palma mówiąc: „Wierzbą bije, nie ja biję. Za trzydniem, wielki dzień. Za sześć noc — wielka noc”.

Z przysłów, odnoszących się do niedzieli Palmowej, znane są jeszcze i popularne te wsi: „Pogoda w Kwietną niedzielę wróży urodzajów wiele” albo: „W niedzielę Kwietną dzień jasny. Jest to dla lata znak krasny”.

niu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżur nocne mają apteki: M. Ettingera przy ul. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 1, K. Kajtanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Promocja p. Krystyny Madzińskiej - Chwałibogowskiej na doktor medycyny odbyła się w dniu wczorajszym o godz. 12 w sali Uniwersytetu J. K.

Wybór rektora Wyższej Szkoły Handlu Zarządzającego. Na podjęciu plenarnym Rady Profesorów Wyższej

Solipsyzm i dyplomacja

W bieżące stosunki literacko - artystyczne zaczynają wkraczać dziwne i obce zasadniczo sferze sztuki zwyczajne... czereziwczajkowe. Przysłowiowe jest „vatum irritabile genus”, boć przecie sporo megalomanji tkwi w każdym przeciętnym talencie pisarskim. Można się zgodzić na egotyzm, choć już jest to objaw wielce podejrzany, bo owo „poczucie godności osobistej” znajduje się prawie na graniczu pewnej specyficznej aberacji umysłowej. Można się nawet pogodzić z bardzo już dziś rozpowszechnionym objawem megalografomanji, gdyż jest to zabawka nieszkodliwa, zwłaszcza w delikatnych rączkach naszych dziewięc piszących o... macierzyństwie.

Gorsza jest atoli sytuacja, gdy krytyka, ów nader czuły aparat diagnostyczny, wykrywa spustoszenia, jakich dokonuje w organizacjach pisarskich... solipsyzm. Co to jest? Jest to wcale niebezpieczna dla autora (poety, powieściopisarza i t. d.) przypadłość, kiedy to pisarz „samodzielnie tworczy” powiada: „Odmennie zaczyna się epoka”, „Przez moje serce biegnie ślad pęknięcia świata”, „Jestem, jako Narcyz, zakochany sam w sobie, w niemy podziwie dla swych... zamierzeń!”

Typowy solipsyzm bierny stan duszy autora, o którym przyjaciele mówią, że mógłby być czemś, a który w istocie jest niczem. Oto solipsyzm, stan upojenia samym sobą, nienaturalnej aż

komicznej admiracji i weneracji samego siebie, swoich cnót, swoich słów, swoich celów, swoich marzeń, swoich mazań. Oto solipsyzm, niebezpieczny polip duszycy grafomańskiej, który, gdyby sam siebie zniszczył, zużył, skonsumował, glob ziemski nie przestałby istnieć.

Cóż, kiedy ten solipsyzm, zdraśnięty ostrzejszym prądem krytyki, wychodzi ze swej równowagi pasywistycznej i zaczyna działać, jak szalenie uzbrojony... ślepy.

Autor osobiście odgraża się krytykowi, żąda wprost od niego panegiriku, czolobitości bizantyńskiej, teroryzuje niemal krytykę, praw swoich do pochwał niezasłużonych doszukuje się na drodze sądowej, bzywa poheję skarżypoci z miną szubca na temat: „Proszę pana, on się zaczepia!”

Taki sam stosunek (czasem sztosunek) łączy aktora z recenzentem teatralnym. Nie są to miłe świadczenia, pogodne pogwarki, przyjacielskie uśmiechy.

Takie rzeczy dzieją się nie tylko w państwie sztuki, gdzie temperamenty „artystyczne”, namiętności cygańskie rozpalają się aż do białości w boju solipsystycznym. Ta donkichoterja ostatnich czasów naszej kultury literacko-artystycznej wynajęła sobie dla swych rozbrykanych popisów także pole naukowe. Uczeń utogowany, ugronostajony, wyberetowany wodzą się za tyse lby, procesują się, obnoszą bezwstydnie tajemnicę swej twórczości naukowej przed kratki sądowe. Eheu! Smu-

tno! To też solipsyzm, narcystyczny stosunek do samego siebie! Patologiczna nienawiść do krytyki!

Ma solipsyzm jednakowoż swoją stronę pacyfistyczną. Uznaje również pokojową i pokojowo - handlową działalność autora w kierunku ugruntowania własnego stanowiska „czapka, papka, rola”. Jest to spocynicznie estetyczna forma kubaniarstwa, próba korupcji sumienia krytyki, łapownictwo, „wziątka”. To się nazywa dyplomacją w stosunkach autora do krytyki. Posiada ona wiele odcieni. Kubaniarstwo jest jej formą najtrywialniejszą, a estetyczne, megalomańskie wegetacje grafomańskie niezawsze poniżają się do tych depresyj. Obierają inne bardziej dyplomatyczne drogi zniewolenia krytyka do recenzji i oceny przychylniej. Zaczyna się gra przyjacielskich, serdecznych słów, gra pełna obłudy i fałszu. Jest to jakby cały system polityki literacko - artystyczno-naukowej, machiawelizm, który powiada, że lepiej być lisem, niż wilkiem; dokonuje się posunięcie taktycznych drogą obmowy, przyjacielskiego urabiania opinii; zręczne szachowanie na podstawie zasadniczej: „Ty mi to, a ja tobie znów to!”

Mógłby mi ktoś powiedzieć: „Zoilu, poisz się własną zócią! Stosunki, które opisujesz, mają swój odpowiednik w życiu. Tak już jest na tym podłym świecie Homo homini czasem lupus, czasem canis vulpes. Autor critico czasem lupus, czasem canis vulpes!”

Słusznie! Stokroć słusznie! Tylko

ten bój solipsystyczny musi się odbywać na ile jakiejś obiektywnej, wyczernej i płodnej działalności literacko - artystycznej — to raz! Walka ta może być, a nawet powinna być, tożsama o wartości istotne, rzeczowe, to dwa! Walka ta nie może być tylko walką osób, walką o dobro personalne — to trzy!

Solipsyzm i dyplomacja — to najszkodliwsze nowotwory na organizmie spraw literackich i artystycznych spraw twórczości. To są te załomy na drodze ducha drążące ustawicznie w postęp; to są „idolae” w życiu twórcy, które pożerają go konsumując, absorbują, odrywając od służby, której jedynie poprzysiął być wierny.

Solipsyzm i dyplomacja, tak obce sprawy dla prawdziwych organizmów twórczych, rozpowszechnione są wśród szerokich warstw miernot i umysłów reprodukcyjnych. I tak nagminnie grasujące, zaczynają nieraz zgubnie oddziaływać na rzetelnych w swym zawodzie pisarzy. Tu więc tkwi niebezpieczeństwo niwelacji, jakieś, groźne signum dla przyszłości krytyki. Stąd też potrzeba obrony przed autorem solipsystycznym i dyplomatycznym. Autora takiego należy pouczyć, dać mu lekcję; gdy trzeba, uderzyć po pałaszach nie mocno, ale tak, by poznał swój błąd. Trzeba go leczyć, wychowywać.

Oto jest jeszcze jedno zadanie krytyki uciążliwe, przykre i... niebezpieczne.

Stefan Kawyn.

Szkoły Handlu Zagranicznego wybrano rektorem do końca roku akademickiego 1930-31 profesora dr. Kazimierza Ciesielskiego, a prorektorem profesora dr. Teofila Seiferta.

— **Zbiórka na Dar Narodowy 3-go maja** w czasie od 3—10 maja może się odbywać w myśl zezwolenia pana Ministra Spraw Wewnętrznych na terenie całej Małopolski jedynie na cele oświatowe Towarzystwa Szkoły Ludowej. Do Komitetu Honorowego zbiórki przystąpili dotąd wszyscy pp. członkowie obecnego Rządu z p. premierem Sławkiem na czele. pp. Marszałkowie sejmu i senatu. ks. kardynał Kakowski i ks. kardynał Hlond. księża Arcybiskupi i Biskupi obrządku rzym.-kat. i ormiańskiego. pp. Wojewodowie. Kuratorzy i Rektorzy Najwyższych Uczelni w Małopolsce oraz pp. Prezydenci miasta Krakowa i Lwowa.

— **Lista przysięgłych** wylosowanych na III rok zwyczajne sądu przysięgłych rozpoczynające się dnia 30 marca br. 1) Aleman Christian dyr. S-ki „Silesiana”. 2) Artel Oskar magister farmacji. 3) dr. Bernacki Ludwik urz. Zakładu Narodowego Ossol. 4) dr. Biłicki Stanisław urz. Zakł. Ubez. ośw. wypadków. 5) dr. Bieczyński Stanisław wł. realności. 6) Csadek Aleksander dyr. Fabr. Howerla. 7) Derdacki Zdzisław inż. 8) Dunikowski Antoni urz. banku. 9) Gadziński Karol em. radca wojew. 10) dr. Godowski Feliks urz. Tow. Naft. Mał. 11) Goetz Marian wicedyr. Banku Polskiego. 12) Janicki Aleksander em. ppulk. WP. 13) Kann Tadeusz wł. realności. 14) Kommerman Henryk urz. Powsz. Banku Zw. 15) Katz Karol przemysłowiec. 16) Kaufmann Juliusz urz. Tow. Małop. 17) Kozak Teofil em. ppulk. 18) Kozłowski Józef dyr. Banku i wł. realn. 19) Kratochwil Roman em. st. radca 20) Langer Bruno urz. Tow. naft. Premier. 21) Nowicki Julian st. insp. Z. U. od wypad. 22) Poten Gwido em. ppulkownik. 23) Potuczko Michał Leon em. radca wojew. 24) dr. Rywiuk Włodzimierz sekr. T. W. S. 25) dr. Seyfarth Ludwik urz. Zakł. Ubez. Prac. Umysł. 26) Skulski Maksymilian em. nacz. rach. wojew. 27) Słaski Ignacy em. radca wojew. Smoleń Stanisław st. sekr. Magistratu. 29) Snopek Emil em. naucz. i 30) Wróblewski Wład em. ppulkownik. — **Przysięgli z listy dodatkowej:** 1) Bilewicz Julian wł. realności. 2) Czaykowski Edmund st. rew. Magtu. 3) Czerniak Józef dyr. Zakł. sierót. 4) Strzelecki Czesław wł. realności. 5) Żurowski Stanisław em. ppulk. 6) Gleixner Gustaw kontr. rach. 7) Borzemski Władysław kupiec. 8) Bułat Jan komisarz Magtu. 9) Burnatowicz Edward dyr. kinoteatru. 10) Dohnalik Antoni zarz. druk. 11) Goldman Bronisław wł. drukarni. 12) Kielbiński Ludwik wł. realności. 13) Lickendorf Mściśław maister stelm. 14) dr. Lind Zygmunt adwokat. 15) Oprządkiewicz Józef likwid. Akc. Banku Związkowego.

— **Spis rozpraw.** Przed III kadencją sądu przysięgłych, która rozpoczyna się w poniedziałek 30 bm. odbędą się następujące rozprawy. W dniu 30 bm. staną przed sądem Dmytro Kondryszyn i tow. oskarżeni o rabunek. Przewodniczyć będzie s. o. dr. Zgórski. 31 bm. staną Włodzimierz Melnyk i tow. oskarżeni o zdradę główną. Przewodniczyć będzie s. o. Jagodziński. 8 kwietnia zasiadzie na ławie Maria Horban osk. o morderstwo. Przew. s. o. Łyczkowski. 9 kwietnia Józef Schramm esk. o zabójstwo. Przew. s. o. Jagodziński. 10 kwietnia Helena Zdykówna osk. o morderstwo. Przew. s. o. Tertil. 15 kwietnia Iwan Liszczyński, b. więzień z Brześcia. osk. o zdradę główną. zaburzenie spokoju publ. i wyszydzenie władz. Przew. s. o. Jagodziński. Rozprawa rozpisana na 4 dni. W dniu 22 kwietnia wznowiona będzie rozprawa przeciwko Konstantemu Bolidanowi oskarżonemu o zamordowanie żony w Zakopanem. Przew. wiceprez. Antoniewicz. Rozprawa potrwa 4 dni. Wkońcu 28 kwietnia stanie przed sądem Paweł Hnidec osk. o morderstwo. Przew. s. o. Jagodziński. Ta rozprawa również rozpisana na 4 dni.

==

— **Nowy wypadek ulicznego rabunku.** Cyfra rabunków, dokonywanych

Podział Wielkiego Lwowa na okręgi opiekuńcze.

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Lryzka odbyło się posiedzenie Komisji opieki społecznej. Przedmiotem obrad była sprawa podziału Wielkiego Lwowa na okręgi opiekuńcze i obwody.

Referował r. Wolański. Według referatu Wielki Lwów podzielony będzie na 13 okręgów, a te na 135 obwodów. Na czele okręgu I. stać będzie sen. dr. Thullie, II. — p. Łatkowski. III. — p. Ptaszek. IV. — prof. Dobrowolski. V. — p. r. Maksymilian Winckler. VI. — sędzia apel. dr. Socha. VII. — dr. Brillowa. VIII. — dr. Schaff Maksymilian. IX. — dr. Schorr Adolf. X. (Zamarstynów—Kleparów chrześc.) — p.

Wojnarowicz, XI. (Zniesienie chrześc.) — p. Pommersbach, XII (Zamarstynów—Kleparów żyd.) — dr. Kohn Józef, XIII. (Zniesienie żyd.) — Loew Mechel. Okręgi chrześcijańskie pokrywają się terytorialnie z odpowiednimi dzielnicami. Nadto okręg VI. będzie sprawował opiekę nad mieszkańcami dzielnicy VII. Okręgi żydowskie rozciągają się na obszar dzielnicy II, III i IV., a nadto na przedmieścia przyłączone do Lwowa.

Wkrótce sprawa ta znajdzie się jeszcze na posiedzeniu Sekcji I. i Radzie miejskiej, poczem nastąpi normalna praca we wszystkich okręgach.

30-letni jubileusz wodociągów lwowskich.

Starsi tylko pamiętają studnie na ulicach Lwowa, z lepszymi lub gorszymi pompami, dostarczające wody rozmaitej jakości i smaku. Najlepszą była woda ze źródła na Zielonem, ale wybrańcy losu tylko zamieszkałi w tej dzielnicy i w Rynku mogli korzystać z tej wody. Ze studzien dawnych pozostały cztery w Rynku, no i w żydowskich zakładach kąpielowych (mikwach) pozostały ze względu na rytuał niektóre studnie, z którymi Magistrat ma wiele kłopotu. Pamiętamy również wozowodów z beczkami na dwukółowych wózkach, i nosiwodów z „koromesłami“, i te wszelkie niedogodności połączone z dostarczaniem wody do domów na piętra.

Dzisiejsze pokolenie przeżywało te chwile jeszcze w r. 1918, ale na szczęście niedługo.

I oto bez rozgłosu w miesiącu bieżącym minął 30-letni jubileusz zaprowadzenia wodociągów we Lwowie.

Uroczystość otwarcia wodociągów odbyła się 9 marca 1901 r. Na placu Mariackim u stóp statuy Matki Boskiej ustawiono wśród kwiecia, draperii, oraz chorągwi różnokolorowych wspaniały ołtarz, gdzie Mszę św. odprawił śp. prałat ks. dr. Lenkiewicz w asystencji licznej kleru, a następnie wygłosił gorące przemówienie, w zastępstwie zaś chorego prezydenta dr. Małachowskiego przemiał wiceprezydent Michał Michalski. Sprawa urządzenia wodociągów zajmowała

się ówczesna Rada miejska od r. 1893 a w wyszukaniu odpowiednich źródeł wielkie usługi oddał miastu inż. Smreker z Mannheimu. Prócz Smrekera biali udział około budowy wodociągu zastępca jego inż. Platten, dyrektor Biura budowniczego Hochberger i inżynier miejski lwowianin Stanisław Aleksandrowicz, który poprzednio odbył fachowe studia w Mannheim i na niego wskazał Smreker jako najodpowiedniejszego kierownika zakładów wodociągowych.

Jeden z dziennikarzy współczesnych pisać o uroczystości otwarcia wodociągów, tak kończył swe sprawozdanie: „Ale naogół, na rozmiar, to dzieło, którego lat całe dziesiątki i setki pokoleniu dzisiejszemu zapomnieć nie mogą i nie powinny, bo przecież nawet strasznych imperatorów Romy rerażniejszość wspomina i ceni jako tych, którzy aquaeducty kładli, obrzynie terminy, wspaniałe budowle. A wodociąg lwowski ogromem swoim stać może godnie obok dzieł wielkopomnych i twórcom swoim zbudować pomnik aere perennius.“

A po latach 30-tu w Radzie m. wre walka z powodu wodomierzy, których potrzebę przez dziesiątki lat na posiedzeniach Rady m. uznawano, uchwalano rezolucje i wnioski nagłe w tej sprawie i dopiero po 30 latach wprowadzono je po to, by je zwalczać. Co będą pisać o tej walce po latach 30-tu.

Wyniki propagandy walki z gruźlicą

WOJEWÓDZKI ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY WE LWOWIE.

Gruźlica, jako jeden z najpotężniejszych wrogów współczesnej ludzkości, natrafia na coraz bardziej zwarty front społeczeństwa, które bronić się zaczyna przeciw tej groźnej pladze, przeciwstawiając jej nowoczesne środki tak zapobiegawcze, jak lecznicze. Jako choroba nie indywidualna, ale mająca charakter powszechny i biorąca początek w stosunkach społecznych, musi też być zwalczana masowo, społecznie. W walce tej Lwów stanowi je-

den z bardzo ożywionych i dobrze zorganizowanych ośrodków. Wczorajszy zjazd wojewódzki zwołany przez Towarzystwo przeciwgruźlicze a odbyty przy bardzo licznych udziałach delegatów i wybitnych przedstawicieli świata lekarskiego był przeglądem tej pracy w naszym mieście i całym województwie.

Zagaił obrady w sali sesyjnej urzędu wojewódzkiego p. woj. Nakoniecznikow - Klukowski podkreślając spo-

czny charakter zjazdu i zapewniając akcją poparcie ze strony władz.

Przemówił następnie nacz. wydz. zdrowia woj. dr. Majewski jako prezes Terytorialnego Tow. przeciwgruźliczego. Mówca przypominał, że walka z gruźlicą od czasu ostatniego zjazdu odbytego przed kilku laty wykazuje znaczny postęp. Organizacja, która z trudnością zaszczepiono na prowincji, obecnie zyskała placówki we wszystkich powiatach, w postaci kół Towarzystwa, lub przynajmniej przychodni przeciwgruźliczych. Wysiłki Tow. popiera wydatnie rząd i samorządy przez udzielanie subwencji na walkę z gruźlicą, również Kasy Chorych łożą na ten cel setki tysięcy. Subwencja rządowa na terenie województwa lwowskiego wynosiła w ub. roku 64 000 zł. obecnie będzie podwojona.

Spółczeństwo odnosi się do akcji bardzo przychylnie i okazuje coraz więcej zrozumienia jej konieczności. Wyniki „dni przeciwgruźliczych“ były w roku minionym o 100 proc. lepsze niż w poprzednim. Na pierwszym miejscu stanął powiat przemyski, który uzyskał najwyższy wynik finansowy akcji.

Uchwalono przedstawiony przez dr. Węgrzynowskiego regulamin zjazdów, poczem wybrano na przewodniczącego dr. Majewskiego, na zastępców dr. Armatysa i dr. Dolińskiego, na sekretarzy pp. Chruszczewskiego, Pieniążka i Maykowską.

Sprawozdanie z „miesiąca przeciwgruźliczego“ 1930/31 w województwie lwowskim przedłożył dr. Wysocki. Akcję prowadził specjalnie wybrany Komitet wojewódzki a gorliwym ordynikiem był dr. Majewski. Prowadzono propagandę w powiatach zapomocą ulotek, afiszów, odczytów, filmów, wykładów szkolnych, broszur i t.p., fundusze zaś zbierano zapomocą zbiórek, sprzedaży znaczków i urządzania imprez. Dała ona następujące wyniki w powiatach: Bóbrka 200 zł., Brzozów 500, Dobromil 700, Drohożyn 2655, Gródek Jag. 347, Jaworów 500, Jarosław 1626, Krosno 1200, Kolbuszowa 700, Łańcut 500, Lisko 296, Lwów powiat 2475, Lubaczów 794, Mościska 557, Nisko 184, Przemysł z zabawy 1400, ze znaczków 3295, Przeworsk 1209, Rawa Ruska 500, Rudki 400, Rzeszów 2000, Sambor 312 z zabawy i 800 ze znaczków, Sanok 214 ze zbiórek i 2000 ze znaczków, Sokal 392, St. Sambor 65, Strzyżów 332, Tarnobrzeg 169, Żółkiew 1040, Lwów miasto 3219. We Lwowie prowadziły „dni przeciwgruźlicze“ Tow. walki z gruźlicą, żyd. organizacja T. O. Ż., przychodnie Kasy Chorych i Miejskie ośrodki zdrowia. Urządzono szereg odczytów dla publiczności, żołnierzy i młodzieży, wykłady przez radio, 4 filmy, ruchomą wystawę przeciwgruźliczą, akcję w prasie i t. d. Razem akcja w województwie przyniosła 25.609 zł. Wkońcu mówca wyraził uznanie Tow. Higienicznemu w Przemyśle pod przewodnictwem dr. Metzgera za zebranie najwyższej sumy.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili sanatorium i przychodnię Kasy Chorych przy ul. Kurkowej, sanatorium w Hołsku, oraz Miejski ośrodek zdrowia na Zamarstynowie, gdzie odbył się wykład prof. dr. Legeżyńskiego o prątku Kocha i referat dr. Cwiklińskiego o walce z gruźlicą we Lwowie, oraz zakończenie zjazdu.

Wieczorem zgromadzili się uczestnicy na wspólnej kolacji w hotelu Krakowskim.

Napad bezrobotnych na kramy jarmarczne.

W Miłostawiu, pow. Września, doszło wczoraj podczas jarmarku do zaburzeń, które wywołali bezrobotni. — Mianowicie bezrobotni wykorzystali moment, kiedy policjanci zajęci byli odprowadzaniem do aresztu kilku rzemieślników ujętych na kradzieży. Wówczas bezrobotni pod wodzą robotnika kolejowego Kosmowskiego rzucili się na stragany i kilka z nich doszczętnie zrabowali.

Aresztowano 6 osób.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. ¹³² EMIL DAWIDOWICZ

ordynuje od 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych

Lwów, Zimorowicza 1. 5.

Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

==

na kobietach samotnie wieczorem przechodzących, powiększyła się w dniu wczorajszym o nowy wypadek. Rabunek dokonany został około godz. 7-mej wieczorem na ul. Tarnowskiego na osobie Heleny Fischer. Zabiegł jej drogę jakiś wyrostek, a wyrwawszy z jej ręk torebkę, zbiegł. — Wywiadowcy Wydziału śledczego przytrzymali wczoraj niejakiego Mariana Szałaja, jako podejrzanego o dokonanie rabunku na osobie Heleny Wygrzywalskiej, zamieszkałej przy ul. Wuleckiej.

TEATR WIELKI.

Wiktorja i jej huzar.

operetka w 3 aktach P. Abrahama —
libretto Emeryka Eöldes'ego.

Jubileusz Filipa Kuligowskiego.

Powiada się ogólnie, że jubileusze to uroczystości smętne. Zapewne — bo z czegoż tu się cieszyć, jeśli się musi pożegnać to wszystko, co się ukochało, czem się żyło, czemu oddało się swoje najlepsze lata — i wie się dobrze, że to pożegnanie jest ostatnie — a odejście bezpowrotne. Brrr — takie jubileusze to stypy — a jako rzeczy smutne, powinny być zakazane. Jubileusz artysty — o — to rzecz zupełnie inna. To nie zamykanie rachunków swojego życia — to radość, wesele, powitanie nowego okresu pracy. Bo jest w tym narodzie aktorskim dziwna jakaś siła, jakaś młodość wieczna sycona ogniem miłości i zapалу dla sztuki; jest w nich coś, czego nie złamają żadne przeciwności, nie zwichrzy żadna burza, nie zeżre rdza lat. Siła ta, to sztuka — to bezgraniczne jej ukochanie. I Ty panie Filipie po 30-tu latach ciężkiej i zbożnej pracy dla sztuki, dobrze wiesz o tem, że tak jest, a nie inaczej. Dobrze wiesz o tem, że Twoje 30-ci lat wiernej służby dla sceny polskiej, to wprawdzie szmat czasu — lecz nie zamknięcie z tą sceną rachunków, nie pożegnanie jej — to tylko jeden etap pracy, droga do dalszej, stoi przed Tobą otworem.

Wybranie na jubileusz Kuligowskiego najnowszej nowości operetkowej, granej na wszystkich scenach europejskich z niesłychanym wprost powodzeniem, było bardzo szczęśliwym pomysłem. Powodzenie jakim się cieszy ta operetka jest w pełni zasłużone. Librecista Emeryk Eöldes i kompozytor węgierski Paweł Abraham, dali dzieło o wartości wcale niecodziennej. Libretto dobrze skonstruowane, odbiegające w wielu momentach od utartego szablonu, posiadające treść — akcję żywą, zawiąskania pomysłu ujęte — ujmuje widza przede wszystkim wyrazem miłym i szlachetnym. Muzyki dużo i doskonałej. Wprawdzie w tematach jej odnaleźć można wiele dawniej słyszanych — ale mój Boże — czyż między znajomymi człowiek czuje się źle... Wystawa operetki była znowu jednym z wielu świetnych czynów artystycznych obecnej dyrekcji. Zachwycały, jak zawsze wspaniałe dekoracje i kostiumy pomysłu naszego znakomitego art. malarza, dekoratora i chluby naszej sceny p. Stanisława Jarockiego.

Zespół solistów z Kuligowskim na czele, kierowany jego wytrawną ręką reżyserską, grał wprost koncertowo. Nie wiem komu oddać pierwszeństwo w tych zawodach gry — czy Kuligowskiemu znakomitemu w roli ambasadora amer. — czy niezrównanie zgranym parom: Zayenda — Nachowiczówna, Fontanówna — Ruszkowski, Hermano-wa — Folański — wywołującym swą grą — to leżkę sentymentu, to znowu huragan nieokiełzanej wesołości. Nie było ról źle obsadzonych lub źle granych.

Pięknie zapoczątkował swą pracę w tym dziele p. Edmund Zayenda zdobywając sobie w roli rotmistrza huzarów Kolltaya, swoją piękną aparycją, miłym głosem i grą inteligentną, uznanie i sympatię publiczności.

Balety — a było ich bardzo wiele, dzięki znanej pomysłowości p. Statkiewiczza w ujmowaniu ich — a zarazem doskonałemu wykonaniu, nagradzano burzą oklasków.

Nad tą prawdziwie interesującą i świetną całością czuwał p. Górzyński, prowadząc orkiestrę z wielkim temperamentem i odczuciem tej wartościowej muzyki.

Tadeusz Majerski.

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Żądać w aptekach i drogeriach.

Uroczyste obchody imienin Marszałka Polski na terenie całej Małopolski Wschodniej.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KOLE T. S. L. IM. ST. ŻEROMSKIEGO NA BOGDANÓWCE.

Dnia 22. marca odbyła się akademja na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sala wypełniona po brzegi, około 700 osób.

Po podniesieniu kurtyny, oczom widzów ukazał się na scenie obraz Marszałka, ubrany w kwiaty, zieleni i szarfy o barwach narodowych. Równocześnie orkiestra wojskowa 19 p. p. „Odświeży Lwowa”, odegrała Hymn Narodowy. Następnie obszerne i porywające przemówienie wygłosił wiceprezes Koła, Albin Gawlik, który wznosił okrzyk na cześć Marszałka. Powtórzony przez publiczność trzykrotnie, orkiestra odegrała natychmiast I. Brygadę.

Potem nastąpiła deklamacja o Marszałku Piłsudskim, śpiew solowy p. prof. Sternalówny, gra na fortepianie p. prof. Elektorowiczowej, śpiew chóru „Hejnał” pod artyst. kierownictwem p. Plenia, kwartet smyczkowy (4 utwory), koncert orkiestry i na zakończenie sztuczka: „X. Pawilon”.

Uroczystość wypadła bardzo podniosła. Wykonanie partyj solowych, a zwłaszcza p. Sternalówny, oraz produkcje chórów, było bardzo staranne i na wysokim poziomie artystycznym. Całości artystycznej dopełniła orkiestra 19 p. p., p. kapitana Knysaka.

To też radosnym oklaskom i okrzykom nie było końca. — Tak pracuje Koło T. S. L. im. St. Żeromskiego na Bogdanówce.

NADYBY — WOJUTYCZE KOŁO SAMBORA.

Staraniem ogniska przysposobienia wojskowego, dnia 19 b. m. odbyła się akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego.

W wypełnionej ludnością polską i ruską sali szkolnej byli obecni pp. naczelnik stacji Wojciechowski, naczelnik gminy, komendant posterunku, instr. Duda, nauczycielstwo oraz młodzież szkolna.

Doskonałe ujęty odczyt historyczny o dziejach tworzenia niepodległości Państwa polskiego przez Józefa Piłsudskiego wygłosił urzędnik kolej., M. Załubka z Dorozowa. Prelegent zestawiał wszystkie fazy działalności Marszałka od jego podziemnej roboty w zaborze rosyjskim — poprzez tworzenie kadr przyszłego wojska polskiego w Strzelcu — aż do ostatecznego zwycięstwa. Po odczycie nastąpiły produkcje wokalne, a trzykrotnym okrzykiem na cześć Marszałka i odśpiewaniem I. Brygady, zakończono podniosłą uroczystość.

MAKSYMOWICE KOŁO SAMBORA.

Z okazji imienin na zaproszenie tut. sekretarza gminy, p. P. Lichwy, dnia 14 marca wieczorem przyjechał do naszej wioski znany powszechnie, gorliwy działacz społeczny, M. Załubka, urzędnik kolej. w Dorozowie i wygłosił imponujący odczyt o „Marszałku Piłsudskim”.

Sala wypełniona po brzegi ludnością wiejską polską i ruską, przerywała przemówienie prelegenta oklaskami.

PRZEMYŚL.

Dnia 18 marca b. r. o godz. 4-tej po południu odbyła się w sali rady miejskiej akademja popularna, której urządzeniem zajęły się tutejsze zrzeszone Związki Kobiety. Akademja ta zainaugurowała właściwie uroczystości imieninowe, mimo, że formalnie o godz. 6-tej wieczorem sirazy armatnie oznajmiły rozpoczęcie obchodu. Nieco później nastąpiło zaciągnięcie warty honorowej przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego w Rynku, następnie zaś koncert orkiestr wojskowych, które

re przygrywały przeszło godzinę w rozmaitych punktach miasta.

Sam dzień imienin zaczął się odegraniem pobudki. Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze łac., odbyła się o godz. 11:30 w Rynku wielka defilada wojskowa oraz oddziałów P. W.

Po defiladzie, której się przypatrywały tłumy publiczności, przedstawiciele urzędów i stowarzyszeń, złożyli na ręce p. Starosty życzenia dla Marszałka.

Po południu odbyły się równocześnie trzy akademje popularne, a to w „Domu Żołnierza”, gdzie przemawiał prof. Jurasz, w szkole im. św. Jana Kantego (mówiła p. Wanda Nowosielska), oraz w świetlicy R. Z. Ż. za staraniem „Stow. Oświaty Robot.” z przemówieniem p. Zd. Sroczyńskiego.

Na akademiach powyższych pojawili się bardzo liczni słuchacze.

O godz. 8 wieczorem odbyła się wielka uroczysta akademja w Kasynie garnizonowej przy niezwykle tłumnym udziale publiczności, która żywo oklaskiwała przemówienie p. gen. Galicy, produkcje muzyczne, wokalne oraz recytacje. Dzięki bowiem dobremu doborowi programu i sił wykonawczych miał ten wieczór prawdziwe walory artystyczne, odbiegając bardzo daleko od szablonu, stosowanego przy urządzaniu tego rodzaju imprez.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI.

Już w dniu 18 marca wszystkie urzędy i domy prywatne zostały udekorowane flagami państwowymi i nalepkami. Wieczorem tegoż dnia pojawiły się piękne iluminacje gmachów rządowych i samorządowych i instytucji, oraz odbył się capstrzyk z udziałem kompanii miejscowego garnizonu i muzyki straży pożarnej.

Tegoż dnia odbył się w Sokole wieczór ku czci Marszałka dla młodzieży szkolnej wykonany siłami tej młodzieży.

W dniu 19 marca rozpoczęła się uroczystość odegraniem pobudki o godzinie 7-ej. Następnie odbyły się nabożeństwa w kościele parafialnym, w cerkwi i synagodze przy udziale reprezentantów wszystkich władz, urzędów i instytucji. Kościół parafialny oprócz delegatów władz, urzędów i instytucji oraz oddziałów wojskowych i cywilnych wypełniła szalenie publiczność.

Po nabożeństwie zbiórka oddziałów wojskowych i cywilnych na rynku, gdzie dowódca garnizonu odczytał żołnierzom rozkaz Dowódcy Okręgu z okazji imienin I. Marszałka Polski, poczem nastąpiła defilada oddziałów przed Starostą i Dowódcą garnizonu na rynku, wśród tysiącznych rzesz publiczności.

W defiladzie wzięły udział oddziały piechoty i artylerji, oddziały P. W. i Związku Strzeleckiego z całego powiatu, kolejowe przysposobienie wojskowe, hufiec szkolny męski i żeński, harcerze, uczniowie szkoły rolniczej i t. p.

W południe odbyła się w sali „Sokoła” akademja popularna (bezpłatnie) przy szalenie wypełnionej sali na program której złożyły się słowo wstępne o życiu i zasługach Marszałka Piłsudskiego, oraz okolicznościowe deklamacje i produkcje muzyczne.

Po południu odbyły się produkcje wewnętrzne w miejscowych ochronkach.

Uroczystości całodziennie zakończył wieczór w szalenie wypełnionej sali „Sokoła” przy okolicznościowym doborowym programie ku czci Marszałka.

Czysty dochód z wieczoru przeznaczono na fundusz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Niezwykle liczny współudział społeczeństwa, zapal i podniosły nastrój cechowały tę miłą całodzienną uroczystość.

Uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego odbyły się ponadto w wielu miejscowościach powiatu.

RAWA RUSKA.

Uroczystości zaczęły się już 15 marca, ćwiczeniami Związku Rezerwy i zawodami Związku Strzeleckiego; dnia 17 bm. Związek Obyw. Pracy Kobiet w Rawie ruskiej urządził odczyt dla członkiń z okazji imienin Marszałka J. Piłsudskiego; dnia 18 b. m. o godzinie 19:30 przeszedł capstrzyk orkiestry z oddziałami wojskowymi i przysposobienia wojskowego ulicami miasta do Rynku pod pomnik I. Marszałka Polski, J. Piłsudskiego, gdzie nastąpiła zbiórka oddziałów, przemówienie komendanta Okr. Zw. Strzel. G. Kochanowskiego, poczem przemarsz oddziałów przy dźwiękach muzyki do koszar Szkoły Podchorążych piechoty; dnia 19 marca b. r. uroczyste nabożeństwa w kościele parafialnym w kościele OO. Reformatorów, w miejscowej cerkwi i w synagodze. — przy udziale delegatów władz miejscowych wojskowości, instytucji i społeczeństwa; o godzinie 11-tej raport oddziałów wojskowych i oddziałów P. W. i W. F. na Rynku obok pomnika Marszałka J. Piłsudskiego.

Rozdanie sznurów strzeleckich podchorążym B. P. R. i świadectw oraz dyplomów ukończonych kursów P. W. i W. F. członkom stowarzyszeń P. W. i W. F., godzina 12—13 składanie życzeń dla marsz. J. Piłsudskiego na ręce starosty powiatowego w budynku starostwa, godzina 14 otwarcie świetlicy małokalibrowej na boisku sportowym im. marsz. J. Piłsudskiego poprzedzone przemówieniem przewodniczącego powiatowego komitetu P. W. i W. F. starosty powiat. Skarżyńskiego. Oddanie strzałów honorowych do tablicy pamiątkowej przez reprezentantów władz, urzędów państw., samorządowych i społeczeństwo oraz reprezentantów Stowarzyszeń P. W. i W. F. 7) Strzeckie zawody ludowe. 8) wieczorem o godz. 19:30 uroczysta akademja w sali Tow. „Sokół” poprzedzona przemówieniem dr. Józefa Polakowskiego, burmistrza m. Rawy Ruskiej, przewodniczącego Związku Oficerów Rezerwy. Dochód z akademji przeznaczono dla najbardziej potrzebujących m. Rawy Ruskiej. W dniu 19 marca po uroczystych nabożeństwach odbyły się akademje urządzone przez młodzież tut. gimnazjum i uczniów szkół powszechnych. Na tem uroczystości zostały ukończone. Nastrój w czasie tych uroczystości był poważny i podniosły. Gmachy rządowe i samorządowe oraz domy prywatne były oflagowane i ozdobione nalepkami. Pomnik marsz. J. Piłsudskiego na Rynku, gmach starostwa, koszar Baonu Szkoły Podchorążych, budynek urzędu gminnego były udekorowane zielenią i oświetlone lampami elektrycznymi. Analogiczne obchody odbyły się w Uhnowie, Belzcu, Niemirowie, Magierowie, Korczowie, Potyliczu, Rzyckach i w Szczercu.

ZAGÓRZ.

Nadzwyczaj uroczystości odbył się onegdaj w Zagórzcu obchód imienin Marszałka Piłsudskiego — rano Msza św. i pochód Sokolów z muzyką, a następnie uroczyste przedstawienie, odczyt, deklamacje, a szczególnie uduchowiona deklamacja 8-letniej Janusi Kurkówny. Obchód pozostawił miłe i niezatarte wrażenie.

Pijcie wina krajowe
1521n **Makowskiego**
największej wytwórni w kraju.

ŚWIAT DZIECIĘCY
ma swych dobroczyńców

PUPER MYDŁO KREM
BEBE SZOFMANA

17n

MAŁY FELJETON.

męczennik

Spotkałem wczoraj Andrzeja w knajpie. Spotkanie to było tak niezwykle, że mimowoli coinałem się o krok w tył ze zdziwienia. Wiedziałem bowiem że lubi wieczory spędzać w domu, słuchać koncertu płyt gramofonowych, nadawanych przez radio, a nienawidzi knajpy. Co więcej, Andrzej wychylał w przystępie jakieś niesłychanej rozpaczki wódkę z każdym, kto mu się pod rękę nawinał. Potem zamówił kolejną piwa, którego smak przyprawiał go zawsze o dreszcz odrzy.

Przeczułem, że jakieś wielkie nieszczeście musiało zwać się na niego. Dlatego uściśnalem mu mocno rękę na znak współczucia.

— Ach, z pewnością teściowa, albo żona — szepnąłem.

— Dziękuję ci za pamięć, obydwie zdrowe. Teściowa ma fiuksę, ale to tylko z przeciągów...

Uspokoilem się. Postarowałem jednak zbadać, co za zły los wpędził go do knajpy.

— Może siadłemy — zaproponowałem.

Potulnie zgodził się, a gdy znaleźliśmy się w odległym kącie szepnął mi niemal przez łzy.

— Ach, jak ja ci zazdroszczę...

— Czego?

— Twojego kawalerstwa — mówił wzruszony. — Widzisz, każdy człowiek potrafi przyzwyczaić się nawet do najgorszych sytuacji... Robiłem kruczo po dwudziestu latach przyzwyczaił się do swojej samotnej wyspy, więzi po dwadzieścia lat przyzwyczajał się do swojej ponurej celi, tak samo można przyzwyczaić się do małżeństwa. I ja przyzwyczaiłem się do swojej żony, ale są czasem takie chwile, kiedy ogarnia mnie bunt...

— Cóż cię tak zbuntowało?

Andrzej machnął rozpaczliwie ręką i nadpił ostrożnie piwo, jakby obawiał się nim poparzyć. Potem mówił z gorznością:

— Najgorszy okres w małżeństwie to ten właśnie teraz przed Wielkanocą. Przychodzę zmęczony z biura do domu. Patrząc drzwi wejściowe uchyłone. Ze strachu nie mogłem odetchnąć. Myśle: włamanie... Obawiałem się wejść zbyt gwałtownie, aby bandyci nie powitali mnie gradem kul rewolwerowych. Na szczęście wśliznąłem się bez większych trudności. Mieszkanie przedstawiało obraz strasznego nieszcześcia. Ściany ogołoczone z dywanów i obrazów, ramy okien zdłote, przeciąg tak straszny, że ledwie utrzymałem się na nogach. Wolno przechodzę do następnego pokoju. Nagle źle umocowana portiera upadła mi razem z mosiężnym karniszem na głowę. W trzecim pokoju zastałem żonę. Siedziała na drabinie i borykała się z jakimś przedmiotem umocowanym na ścianie.

— Co się tu u nas dzieje? — spytałem pół przytomny.

— Aż nic, to tylko porządki przedświąteczne...

Podano obiad. Z braku krzesła i stołu zjadłem go na drabinie, potem teściowa zaproponowała abym poobiednia drzemkę urządził na rozścielonym dywanie. Dobra i zająca kobieta wynalazła nawet poduszkę, wetknęła mi ją pod głowę. Przykryto mnie tą samą portierą z mosiężnym karniszem, która tak boleśnie ugodziła mnie w łeb. Teraz jestem tu. Ale doprawdy nie wiem co dalej...

— Przecież raz skończą — wtrąciłem.

— Pewnie, skoro każda rzecz ma swój koniec, więc i to porządkowanie raz się skończy. Żona przewiduje, że potrwa to tylko trzy dni. Ale wiadomo ona jest optymistką... — westchnął i wypił łyk piwa znowu tak ostrożnie, jakby w szklance był ukrop. **żej.**

DZIAŁ RADJOWY

O radjofoniczności.

W poprzednim numerze staraliśmy się przeprowadzić analogię pomiędzy radjodem a dziennikiem (gazetą). Wskazaliśmy na cechy wspólne jednemu i drugiemu, podkreśliliśmy zasadnicze różnice zachodzące między tą parą przyjaciół w życiu codziennym człowieka. Przyczem w wywodach swych zatrzymaliśmy się na objaśnieniu metody, jakimi się posługuje zarówno gazeta jak i radio.

Dziś pragniemy zająć się bliżej najbardziej zasadniczymi metodami, za pomocą których radio zyskuje sobie z dnia na dzień tysiące zwolenników. Do tych metod należy przedewszystkiem jeśli wolno nam tak się wyrazić, nadawanie wszelkiego rodzaju audycjom specjalnego charakteru t. zw. radjofoniczności.

Wiadomo, że aby radio mogło zainteresować, musi przykuć uwagę słuchacza natychmiast. To też, istotnie, metody jego różne są od form używanych w prasie. Kładzie się więc przedewszystkiem nacisk na głos, gdyż najciekawszą i najlepiej opracowaną audycję można popsuć nieprzyjemnym głosem lub złą dykcją. Poza tem i język radiowy nie jest koniecznie językiem literackim. Piękny język potoczny, bez zbytej kwiecistości stylu, uogólnień i zwrotów pouczających, to sekret radjofoniczności. A wreszcie konstrukcja sama, o ile jest przepiękna faktami, informacjami lub anegdotami, wymaga zainteresowanie do audycji i do przedmiotu. A więc konstrukcja głównie feljetonowa. Upodobania publiczności skłaniają się bo-

wiem w obecnej chwili raczej na stronę feljetonową. To też, nie zaniedbując odczytów reformuje je się w ten sposób, że odczyt się feljetonizuje, wa go zaś gatunkowa feljetonu zbliża się do odczytów. W ten sposób opracowany odczyt zyskuje zawsze powodzenie, zwłaszcza gdy jest dobrze zradjofonizowany.

— Na czym polega radjofoniczność odczytu?

Na to pytanie jest kilka bardzo ciekawych odpowiedzi, odpowiedzi, które nie powinny uciec uwagi tych którzy mają zamiar wygłosić jakiś elaborat przed mikrofonem.

Otóż radio wychodzi przedewszystkiem z zasady, iż słuchanie musi być przyjemnością. Mikrofon nie jest katedrą — radio nie pragnie pouczać ex cathedra, dążeniem jego jest natomiast zaciekawie słuchacza. Inną jest rzecz, oczywiście, że układając programy, dba się i o to, by słuchacz odniósł z audycji pożytek. Utwory, które się wygłasza, muszą być jasne i przejrzyste, a odczytanie ich — właściwie zaś odegranie — powierzone najlepszym aktorom. Aktor, czy speaker, musi pamiętać, że pragnąc zasugerować słuchacza, winien do niego przemawiać, jak gdyby znajdował się bez pośrednio z nim w kontakcie, a przeświadczeniem o wszystkich walorach, jakie mu daje ogromna dynamika głosu ludzkiego, natomiast bez patosu, gdyż daje to efekt wprost odwrotny. Musi być causeur'em, mówić krótko, lecz z pasją, z głębokim przekonaniem. I to jest cechą radjofoniczności.

Program radiowy.

Niedziela 29 marca.

Lwów (381). Godz. 10.15: Transmisja Nabożeństwa z kościoła NMP, w Piekarach Wielkich na Górnym Śląsku. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15: Poranek orkiestralny, transmisja z Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie. 13.10: Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygl. p. Maria Karczewska. 13.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.35: „Przawa, prawe nie i płodozmian”, wygl. p. Władysław Pietrzak. 13.55: Omówienie Pasji J. S. Bacha przez p. Karola Stromengera. 14.10: Transmisja z Amsterdamu „Pasja Św. Mateusza” J. S. Bacha. 16.55: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie” (Dwutygodnik radiowy); 2) Feljton p. M. Krzepkowskiego „Międzyplanetarna podróż”. 17.25: „O sylwecie kobiecej w ciągu wieków” wygl. prof. Stanisław Machniewicz. 17.40: Rozmaitości. 18.05: Program na dzień następnego 1940: Komunikat „Z przed stu lat”, 18.15: „O Parsifala Ryszarda Wagnera” mówić będzie p. Karol Stromenger. 18.30: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Część „Parsifala”, opery R. Wagnera. 20.15: P. Janusz Makarczyk wygłosi feljton pt. „Dziś w Jeruzalem”. 20.30: Kwadrans literacki. Nowela H. Sienkiewicza „Pudł mi za Nim”. 20.45: Lwowski komunikat sportowy. 20.50: Pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera. 21.00: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie: II część „Parsifala”. 23.20—23.40: Komunikaty.

Warszawa (1411). Godz. 12.15: Poranek symfoniczny. 18.30: „Parsifal”, opera R. Wagnera — Muehlacker (360). 17.45: „Biała dama”, opera Boieldieu. 20.30: Sto rofrancuskim legendy Chrystusowe. — Sztokholm (435). 21.40: „W Arkadii”, program rozrywkowy. — Rzym (441). 17.00: „In patris memmiam”, oratorium Perasiego. 20.50: „Domek trzech dziewcząt”, operetka Schuberta. — Langenberg (472). 18.40: „Tristan i Izolda”, opera Wagnera. — Hilversum (1875). 14.10: „Mathaeus-sion”, oratorium J. S. Bacha.

Poniedziałek, 30 marca

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Następnie d. c. muzyki z płyt gramofon. 13.25—14.20: Komunikat gospodarczy. 14.40: Odczyt dla maturzystów pt. „Reformy polityczne i społeczne w Anglii” (dział „Historia”) wygl. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15.00: Odczyt dla maturzystów pt. „Stosunek Śląska do Polski w rozwoju dziejowym” (dział „Historia”) wygl. prof. Henryk Mościcki. 15.20: „Niedziela palmowa” w oprac. p. Józefa

kanie powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę o godz. 4-tej popoł. na boisku Hasmona z rogatką łyczakowską. Zawody zapowiada się ciekawie ze względu na stałą rywalizację obu drużyn. Ukraina po klęsce z Pogonią wystąpi tym razem w składzie najsilniejszym, zaś Hasmona po raz pierwszy wystąpi z Redlerem Horowitsem i in. Ceny biletów najniższe. — Poprzedzi o godz. 2.45 popoł. mecz Hasmona II.—Ukraina II.

Pogoń—Drugi Sokół. Zawody towarzyskie między powyższymi drużynami odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 15.30 na boisku Pogoni. Ze względu na występ Kozoka w barwach Pogoni, oraz debiut Drugiego Sokola w klasie A, spotkanie to zapowiada się b. ciekawie.

Na niedzielne zawody ligowe zostali wyznaczeni następujący sędziowie:

Lechia Garbarnia — dr. Niedźwiński (Lwów).

Cracovia—Czarni p. Słomczyński (Sosnowiec).

Warszawianka—Wisła p. Otto (Łódź).

Warta—Polonia p. Hanke (Łódź).

LKS.—Legia p. Rettig (Łódź).

Waika z narzeczoną syna.

Z Częstochowy donoszą o niezwykłym wypadku, którego bohaterem jest niestety człowiek inteligentny, bo inżynier i dyrektor tutejszej elektrowni, lecz pozbawiony poczucia etyki i honoru, nazwiskiem Apanowicz.

Oto Apanowicz, który jest bardzo zamożnym człowiekiem, powitał isną furją gniewu wiadomość, iż jego syn, student politechniki w Zurychu, zakochał się w młodej i bardzo ubogiej dziewczynie, niejakej Baumównie, z którą pragnie ożenić się. Gdy wszelkie perswazje by syn poniechał takiego materialnego mezaljansu spełzły na niczem, — Apanowicz coinał synowi wszelkie finanse. Młody Apanowicz nie wiele sobie z tego robił i wystarał się o posadę w fabryce. Wtedy wyrodny ojciec wyjechał do Zurychu i przy pomocy jakiegoś dobrze zaślancego zbira oskarżył młodą dziewczynę o uprawianie nierządu. Władze szwajcarskie nie poszły na lep tego oskarżenia.

Przed kilku dniami młody Apanowicz przyjechał wraz z narzeczoną do Częstochowy, aby czynić starania o potrzebne dla ślubu dokumenty. Drugiego dnia pobytu młodych w Częstochowie, stary Apanowicz przy pomocy jakichś opryszków starał się porwać Baumówna. Krzyki wzywające ratunku zwały na szczęście przechodzącego policjanta na szosie daleko już za miastem, który uwolnił nieszczęśliwą z opresji.

Obecnie syn skierował przeciw ojcu doniesienie do prokuratury o gwałt publiczny, a Baumówna o oszczerstwo, popełnione na niej w Zurychu.

Obok doniesień karnych, w Częstochowie wypowiedziano Apanowiczowi ojcu bojkot towarzyski. Apanowicz otrzymał równocześnie wypowiedzenie stanowiska dyrektora elektrowni częstochowskiej.

Katóg morfizmu jest łatwo uleczalny.

W biuletynie Ligi Narodów z marca 1931 r., który niedawno opuścił prasę ukazała się niezwykle sensacyjna wiadomość, iż lekarz i profesor uniwersytetu w Aleksandrii, dr. Modinos, wynalazł serum, które zastrzyknięte w krew nałogowych palaczy opium, morfinistów i kokainistów powoduje wstręt chorego do tych narkotyków. Trzeci zastrzyk nowo wynalezionego serum jest równoznaczny z powstaniem w organizmie chorego idiosyncrazji do opium.

Jak wiadomo, morfina, kokaina i heroina wyrabiane są z opium, tak że wynalezienie serum przeciwdziałającego nałogowi opium jest równoznaczne przy leczeniu nałogu morfinowego i kokainowego.

Wynalazek dr. Modinosa stosują już lekarze chińscy Kotszoan-Siu i Tan-kim-Hong na klinice eksperymentalnej i orzekli, że nowo wynalezione serum okazuje się w 90 procentach skuteczne.

Sport.

Dziś, godz. 11: Bieg na przelaj Hasmona. Start i metę na boisku Hasmona.

godz. 11.30: Garbarnia—Lechia, zawody w piłce nożnej o mistrzostwo Ligi na boisku Pogoni.

godz. 15.30: Pogoń—Drugi Sokół, tow. zawody w piłce nożnej na boisku Pogoni.

godz. 16: Hasmona—Ukraina, tow. zawody w piłce nożnej na boisku Hasmona.

godz. 17: Pierwszy dzień zawodów bokserskich o mistrzostwo Lwowa w budynku cyrku przy ul. Kopernika 33.

Garbarnia—Lechia. W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 na boisku LKS. Pogoń odbędzie się pierwsze zawody o mistrzostwo Ligi. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę Garbarni, która w ub. tygodniu pokonała Warszawiankę w stosunku 4:1.

Ukraina—Hasmona. Towarzyskie spot-

PRACOWNICY UMYSŁOWI

ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH.

Rok I.

Nr. 5.

Atak na płace.

(W „Świecie Prawniczym” ukazał się artykuł znanego działacza ruchu pracowniczego p. St. Gackiego, sekretarza kom. wyk. Centralnej Organizacji Z. Z. P. U., który w streszczeniu zamieszczamy dla poinformowania środowiska lwowskiego o stanowisku zajętem w kwestji płac przez kolegów warszawskich. P. Red.).

Rozporządzenie względnie zalecenie ministra skarbu — obniża płace w Banku Gospodarstwa Krajowego, P. K. O., Banku Rolnym, Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, zatrudniających łącznie około 6000 pracowników umysłowych. Niestety, nie jest to wymysł partyjnicstwa i niesiety nie jest to koniec, ale początek operacji. Musimy być świadomi, iż w ślad za tą obniżką pójdzie lawina obniżek w instytucjach prywatnych, oczekujących jedynie oficjalnego hasła zgóry, aprobaty urzędowej do przerzucenia strat złej koniunktury na barki pracowników. Oto powód dlaczego obniżenie płac w pięciu przedsiębiorstwach państwowych jest tak doniosłym faktem.

Atak na płace, którego jesteśmy świadkami ma swoje źródło poza granicami kraju. Bodajże dyktator włoski jest autorem tego hasła. W ślad za tem poszły Niemcy i Czechosłowacja. Państwa te stawiają na eksport, uwikłane w zacieklą walkę konkurencyjną o rynki zbytu, stojące na wysokim poziomie techniki i organizacji przemysłowej skrepowanej wysokimi cenami — sięgają do ostatniego źródła „oszczędności”, jakim są dla nich koszty robocizny. Pamiętamy przytem, że płace w tych krajach są przeważnie wyższe od płac w Polsce. Ani jeden z tych czynników nie odgrywa decydującej roli w naszych stosunkach. Ani nie jesteśmy krajem w tym stopniu nastawionym na eksport, co np. Niemcy, a wręcz przeciwnie, konsumpcja wewnętrzna jest jeszcze stosunkowo niska. Ani organizacja i technika naszego przemysłu nie stoi na należytych poziomach — a wręcz przeciwnie: w usprawnieniu naszego przemysłu tkwi ogromne źródło potaniańca produkcji. A wreszcie: płace pracowników i robotników są tak minimalne, że żadnych na nich „oszczędności” zrobić się nie da bez zachwiania egzystencji milionów rzesz prodcantów. O coż więc chodzi? — pytamy raz jeszcze.

Atak na płace w Polsce jest jedynie wyrazem niedołęstwa, egoizmu i krótkowzroczności naszych sfer gospodarczych. Niedołęstwa w wykorzystaniu możliwości rynku wewnętrznego. Krótkowzroczności — w dalszem zważaniu wbrew własnym, istotnym interesom konsumpcji wewnętrznej. Egoizmu w szukaniu łatwych zarobków po linii najmniejszego oporu. „Lewiatan” niemiecki przeniesiony do kraju, w którym 30 milionów ludności konsumuje mniej niż kilkumilionowa Belgja, uznałby zapewne te warunki za równoważące najgorszą koniunkturę. Nasz „Lewiatan” groźny w nazwie, a krótszy o całą głowę, widzi jedyne zbawienie w obcinaniu głodowych zarobków pracowników. Przyswieceja mu jednak i głębsze cele i — w tem jest bliźniaczo podobny do swoich zagranicznych wujaszków. Zamierza mianowicie wydrzeć klasie pracującej te wszystkie zdobycze, zresztą niewielkie, które osiągnęła ona w latach poprzednich. Zdobycze te uzyskane pod naporem świeżego podmuchu demokracji, pod grozą czerwonego pożaru na wschodzie Europy usiłuje się dzisiaj zlikwidować w dobie światowego kryzysu gospodarczego. Kryzys ma służyć pretekstem do ograniczenia ustawodawstwa pracy, ubezpieczeń społecznych, a wreszcie obniżenia płac. Stąd wysunięcia odrazu wszystkich t. zw. postu-

latów sfer gospodarczych, lansujących jednocześnie obniżenie płac, obniżenie świadczeń społecznych i t. p. i t. p. A więc atak na całym froncie. Trzeba przyznać, że moment wybrany został znakomicie. Organizacje zawodowe i masy pracownicze steroryzowane grozą dalszych redukcji, opinia publiczna przestraszona cyframi pogłębiającego się kryzysu, rząd obciążony troską o utrzymanie równowagi budżetu. W tych warunkach hasło obniżki płac przeilancowane na nasz grunt z zagranicy, otrzymuje pozorne uzasadnienie i wywołuje słaby opór. Wytworzony został nastrój paniki — w którym każde żądanie „Lewiatana” staje się niemal koniecznością państwową...

Oto właściwie tło obniżki płac w 5 przedsiębiorstwach państwowych. Wyjaśnia je jedynie, ale nie usprawiedliwia, nastrój paniki i presja sfer gospodarczych na czynniki rządowe. Ubolewać należy, że czynniki te powołane do zachowania najwyższego spokoju, umiaru i obiektywizmu, uległy jednak sztucznie wytworzonej panice.

W walce o scalenie ruchu zawodowego

W dniach 8 i 9 marca obradował w Warszawie kongres Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, który przyniósł bardzo pozytywne rezultaty. Zarazem jednak w sprawie najważniejszej, — najżywiej interesującej ogół pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych rezultatów tych niema.

Kol. Winnicki zgłosił na zjeździe rezolucję o utworzenie Naczelnej Zawodowej Rady Pracowniczej, obejmującej Centralną Org. Z. Z. P. U., Polska Konfederację Prac. Umysł., Radę Naczelną Pracowników Samorządowych i Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych.

Jak informuje prasa zawodowa, wniosek ten został odrzucony większością głosów, wobec tego, że sprawa nie była uprzednio omówiona na komitecie wykonawczym, ani też na komisji organizacyjnej. Ten pożałowania godny wynik głosowania świadczy chyba o zdezorientowaniu delegatów, którzy uchwałą swą zaszkodzili sprawie komasacji ruchu zawodowego. Nie jest zresztą wykluczone, że inicjatorzy komasacji popełnili pewne niedopatrzanie

Wy tłumaczyć to wszystko może jedynie nastrój paniki, wywołany przez sfery zainteresowane.

Oczy całego świata pracy skierowane są w tej chwili na zrzeszenia zawodowe pięciu przedsiębiorstw państwowych. Znajdują się one dopiero na początku swojej akcji. Niechajże nie ulegają i one nastrojom paniki, dopóki obniżka nie weszła w życie. Właśnie pierwszym ich zadaniem będzie wywołanie tego nastroju celem przeniesienia dyskusji na teren argumentów rzeczowych i ścisłych cyfr, które niewątpliwie będą po ich stronie. A w pierwszym rzędzie jest po ich stronie interes konsumpcji wewnętrznej, przez nikogo dziś nie kwestionowany. Obowiązkiem ich jest wskazanie również na właściwe źródło oszczędności ukryte w wysokich poborach, tantiemach i t. p. kierownictwa — i przeliczenie ich na język cyfr. Praca to niewątpliwie wielka, ale której dokonać muszą ci, którzy zrzadzeniem losu znaleźli się na przednim szanicy atakowanego frontu pracowniczego.

i nie przygotowali należycie zjazdu do zdecydowania w kwestji tak poważnej.

Jakkolwiek było, stało się źle, proces komasacji z powodu uchwały kongresu C. O. ulegnie pewnemu opóźnieniu. Ostateczny sukces idei skonsolidowania ruchu zawodowego jest tak niewątpliwy, że niepowodzenie, spowodowane zresztą — mamy nadzieję — tylko przez formalne zastrzeżenia części delegatów, nie przejmie nas niepokojem. Ale niewątpliwie opóźnienie konsolidacji w okresie dla Państwa i dla mas pracowniczych ciężkim, kiedy czujność i wyteżony, ideowy wysiłek zorganizowanej pracy umysłowej są szczególnie potrzebne (por. art. Adama Skwarczyńskiego pt. „Protesty są wygodne, lecz bezpłodne” zamieszczony w ostatnim nrze Naszej Trybuny), nie stanowi incydent, nad którym można by przejść z lekkim sercem.

Świadomość konieczności scalenia ruchu zawodowego powinna i będzie przenikać szeregi pracowników umysłowych tak długo, dopóki idea nie zostanie zrealizowana.

Dezorientacja pracowników umysłowych.

(Artykuł dyskusyjny).

W dodatku „Słowa Polskiego” z dn. 23 bm., w artykule pt. „Protesty są wygodne, lecz bezpłodne” znalazłem próbki tego, jak niektórzy zapatrują się na protesty pracowników przeciwko obniżce płac. Wiele się u nas pisze na ten, jakoby aktualny, temat. Wykazuje to zaś, że zarówno teoretycy, jak też i praktycy nie mają jasnej linii, jak należałoby rozwiązać problem „wysokich” płac w Polsce. Jednym z przykładów, jest przytoczony artykuł p. Skwarczyńskiego. Przeciwny czytelnik nie może żadną miarą zorientować się, jakiego zdania jest sam autor w sprawie podjętej akcji związków zawodowych, przeciw obniżeniu poborów pracowników umysłowych. Dalsza ofiara (już krwawa) pracowników, czy też sfer gospodarczych?

I tak p. Skwarczyński w jednej części krytykuje protest Polskiej Konfederacji Prac. Umysłowych, nazywając go demagogią oraz niebezpieczeństwem pójścia po linii najmniejszego oporu, a w drugiej znowu zarzuca sferom gospodarczym, poza nielicznymi wyjątkami, brak poczucia współodpowiedzialności za Państwo. Z jednej więc strony nawołuje się pracowników, by zamiast protestów dobrowolnie zrezygnowali z części poborów a to w imię wykaza-

nych dowodów, że traktują oni Państwo, jako najwyższe dobro i że interesy Państwa są ich interesem, a z drugiej obiecują, że „gdy zaidzie potrzeba” wracać się będzie również do sfer, które nie mogą się poszczycić zrozumieniem dla spraw ogólnych, jak pracownicy. Taka opinia jest dla nas pracowników bardzo pochlebna, lecz obawiamy się, czy w takim i podobnym ujęciu nie należy dopatrzeć się chęci przemycenia, że właśnie idzie się po linii najmniejszego oporu.

Jeżeli teraz weźmie się pod uwagę postępowanie sfer decydujących, czy dotychczasowe kroki nie wskazują identycznego rozumowania? Np. sprawa obniżenia poborów w bankach państwowych. Przecież tam linja najmniejszego oporu święci prawdziwe tryumfy. W wypadku tym wchodzi pod uwagę cztery instytucje, w których płace, w odpowiednich szczeblach, nie są jednakowe, a w P. K. O. najniższe. Tymczasem bez żadnych studiów, bez rozważenia obniżono pobory o 10 proc., bez względu czy dotyczyło to pracownika o najniższych poborach, czy najwyższych. A wydaje się, że byłoby rzeczą sprawiedliwszą, gdyby się uwzględniło jakąś progresję procentową

w jednej instytucji, oraz stosunek płac w różnych.

A skoro już jest mowa o tej nieszczej kwestji obniżki płac celem ewentualnego ratowania budżetu, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na niektóre charakterystyczne momenty. Powiada się, że należy pociągnąć do świadczeń tych, którzy nieucierpieli z powodu kryzysu gospodarczego. I tu widzi się tylko pracowników a zapomina się, że w czasach dobrej koniunktury położenie ich nie było wcale odpowiadające ich koniunkturze. Nie bierze się zupełnie pod uwagę, że stan zadłużenia poszczególnych osób, jeżeli chodzi o pracownika umysłowego, jest za trwające. Nikogo nie obchodzi i nikt nie chce zadać sobie trudu, by przynajmniej dla porównania zestawzić koszty, które składają się na minimum egzystencji. Ciekawy jestem, czy i wtedy utrzymywałby się pogląd, że z pracownika można coś ściągnąć, bez nieobliczalnej szkody dla niego. Naturalnie myślę o pracownikach najmniej i średnio zarabiających. Natomiast nie zwraca się uwagi, że są inne warstwy ludności o statych dochodach, które o wiele w większej mierze korzystają z realnej żywności wartości pieniądza.

Ludzie, którzy stoją blisko zagadnień gospodarczych i skarbowych wiedzą doskonale, że w Polsce uchyla się od płacenia podatku przedewszystkiem kupiectwo niesolidne, które sprowadza towar pod fikcyjnymi nazwiskami i w ten sposób naraża skarb państwa na wielkie szkody. A gdyby tak spróbować zainteresować się temi sprawami, doszłoby się do zdumiewających wyników, że wielka ilość artykułów ucieka z pod opodatkowania. Doświadczeni urzędników skarbowych oraz niechęć kupiectwa do prowadzenia prawdziwych ksiąg handlowych potwierdza powyższe słowa. Jednak do tych i podobnych źródeł dochodu u nas się nie sięga.

To też metody, które wprowadza się w czyn, i o których nieustannie się rozprawia, napawają nas, pracowników zupełnie uzasadnioną trwogą i niech nikt nie dziwi się, że protesty się mnożą. Prawda jest, że nasze protesty, na nikim nie robią należytego wrażenia, lecz czy to nasza wina? Jest to wybitnie nienormalny objaw, że nie uwzględnia się naszych skarg. I jak długo nie znajdzie się ktoś, kto zechce uczciwie i sprawiedliwie podjąć się tego, byśmy się stali pełnowartościowymi obywatelami państwa, którzy z powodu swego położenia potrzebują jego ochrony, tak długo pracownicy umysłowi będą dezorientowani i nie będą mogli nabierać zaufania do poczynąń, które nie rozwijają sprawy naszej uczciwej i po obywaelsku.

Mgr. Józef Majewski.

KRONIKA.

Walny zjazd SUP. W dn. 29 i 30 bm. będzie obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. Przedmiotem obrad zjazdu SUP. będzie — poza sprawami o charakterze wewnątrzorganizacyjnym — przedewszystkiem sprawa przewidzianej obniżki płac urzędników łącznie z już dokonaniem wstrzymaniem awansów, przemianowań na etat i t. d. oraz podwyższeniem opłat emerytalnych z 3 proc. do 5 proc. i podatku dochodowego od uposażeń. Dalszą z kolei sprawą, która niewątpliwie znajdzie swój głęboki odzwiek na zjeździe, jest uchwalona ostatnio przez parlament nowela emerytalna. Zjazd zajmie się nadto tak doniosłymi dla świata urzędniczego sprawami, jak kwestja ustawowego unormowania dzin urzędowania i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, państwowej pomocy lekarskiej i t. p. Zjazd SUP. w obecnym momencie ma szczególne znaczenie, to też spodziewać się należy, iż wyniki jego obrad wywarą swój wpływ na stanowisko Rządu w sprawach urzędniczych.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Rok 1.

ORGAN ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET

Nr. 5.

Ważny nakaz chwili.

W dzisiejszej sytuacji gospodarczej, która stawia rządy i społeczeństwa przed niezwykle trudnym problemem, jedno z naczelnych zagadnień społecznych stanowi kwestia bezrobocia. Troška o jego rozstrzygnięciu, a przynajmniej częściowe złagodzenie dołu dotkniętych klęską braku pracy i umożliwienie im przetrwania krytycznego okresu spada na barki nie tylko sier rządzących. Myśleć o niej muszą zarówno czynniki państwowe jak samorządowe, zarówno organizacje społeczne, jak poszczególni obywatele, których szczęśliwszy los nie odsunął od warsztatu pracy i pełnego stołu.

Z zadowoleniem podnieść możemy, że zrzeczenie wojewódzkie i oddział lwowski Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety nie zapominają o tem zadaniu i w zakresie swych prac uwzględniają je w szerokiej mierze. Usiłowania te idą w dwóch kierunkach: dostarczenia pracy bezrobotnym oraz pomocy humanitarnej, zwłaszcza w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Szczupłe fundusze nie pozwalają nam jeszcze na uruchomienie tej akcji na szerszą skalę, jednakże jeżeli uwzględnimy niedostateczność środków, krótki czas działania tej młodej organizacji i rozległość jej rozmaitych zadań, to owoce pracy na rzecz bezrobotnych nazwać musimy pokaźnymi.

Założona przez zrzeczenie wojewódzkie tkalnia lnu w Rudkach zatrudnia kilkadziesiąt dziewcząt, a oparcie jej na zasadach spółdzielczości, którego dokonano obecnie, podniesie ją niezawodnie finansowo i ułatwi jej zbyt wyrobów. Referat wytwórczości gospodarczej oddziału lwowskiego prowadzi szwalnię bielizny wojskowej, oraz pracownię luksusowej bielizny damskiej. Obecnie obmyślił referat kultury i piękna nowy sposób dostarczenia pracy bezrobotnym, pośrednicząc w zamawianiu skrzynek kwiatowych na balkony i okna. Robotę tę powierzono rebotnikom na Persenkówce, którzy po zwinięciu zakładów obróbki drzewa, pozbawieni zostali pracy. Jeżeli ludność Lwowa pośpieszy masowo na nasz apel, mający cel podwójny, bezrobotni tej dzielnicy uzyskają dość pokaźne, chociaż tylko chwilowe źródło dochodów.

Pomoc humanitarna dla bezrobotnych, która dotychczas miała tylko charakter doraźny w postaci podwieczorków dla dzieci na urządzonych przygodnie zabawach, obecnie prowadzona jest stale na Persenkówce, gdzie założył oddział lwowski Związek przed szkołą dla dzieci rodziców bezrobotnych pod nazwą „Jagódka”. Zgłosiło się do niego 100 dzieci, jednakże przyjęto tylko 50 ze względu na szczupłość miejsca i brak funduszy. Budynku z ogródkiem użyczyły władze wojewódzkie. Dzieci w przedszkole otrzymują śniadanie i obiad, oraz spędzają prawie cały dzień pod okiem fachowej kierowniczki.

Oto krótki przegląd tego co czyni Związek we Lwowie i województwie

w kierunku opieki nad bezrobotnymi. By zaś wypełnić w szerszej jeszcze mierze obowiązek, jaki na nas nakłada chwila, należałoby jeszcze wezwać nasze członkinie i czytelniczki, ażeby i ze swej strony starały się przyjść z pomocą bezrobotnym, zarówno popierając zamierzenia Związku przez kupowanie wspomnianych wyżej wyro-

bów, jak też spiesząc ofiarnie z daremami na wezwanie Komitetu obywatelskiego pomocy dla bezrobotnych. Oddziały prowincjonalne zaś wzywamy do przedsięwzięcia kroków w kierunku wszczęcia jakiegokolwiek akcji na ich korzyść, o ile dotychczas jeszcze tego nie uczyniły. (m).



Kalendarzyk działalności naszych posłanek.

Posłanka Maria Jaworska była w dniu 27 b. m. obecna na konferencji oświatowej w Skolem, gdzie wygłosiła referat na temat podstaw ideowych oświaty oraz zadań oświaty pozaszkolnej, zaś na zebraniu zarządu ZPOK. w Skolem referowała sytuację polityczną. W sobotę 28. b. m. przemawiała na wiecu w Tarnopolu. W najbliższym programie dzisiejszy wiec posłanek, oraz wyjazd do Kałusza w poniedziałek 30 b. m., gdzie na konferencji oświatowej omówi posł. Jaworska zadania o-

światy pozaszkolnej, a na zebraniu ZPOK. wygłosi referat polityczny.

Posł. Maria Bałabanówna uczestniczyła 4 b. m. w posiedzeniu zrzeczenia wojew. ZPOK. w Tarnopolu, 7 i 8-go w siedzibie pełnego zarządu w Warszawie, 15-go zorganizowała oddział Związku w Kopyczyńcach, 22-go obecna była na posiedzeniu zrzeczenia wojew. w Tarnopolu, 28-go przemawiała na wiecu sprawozdawczym w Tarnopolu, dziś przemawiać będzie na wiecu posłanek we Lwowie.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET we LWOWIE

urządza

SPRAWOZDAWCZY WIEC POSŁANEK

dnia 29 b. m. (niedziela) o godz. 5-tej popołud. w Sal. Ratuszowej.

Przemawiać będą

Posł. Ludwika Wolska — Polityka zagraniczna Państwa Polskiego.
Posł. Marja Jaworska — Polityka wewnętrzna Państwa Polskiego.
Posł. Marja Bałabanówna — Polityka gospod. rca Państwa Polskiego.

Wstęp na salę wyłącznie za zaproszeniami.

O zbliżenie człowieka do przyrody.

Kiedy po uprzykrzonym okresie mroźów, futer, zanikniętych okien i troski o opalenie pieca zima wypuści nas wreszcie z niewoli — pojawia się w nas nieodparta tęsknota do otwartej przestrzeni, słońca i bliższego współżycia z przyrodą. Nie wystarcza nam świadomość, że gdzieś poza obrębem naszej obserwacji wzrastają młode pąki drzew i wykluwają się motyle; chcielibyśmy nie tylko patrzeć z daleka na ten cudowny proces rozwijania się nowego życia, ale chłonąć w siebie twórczą jego siłę, mieć niejako w nim udział.

Mieszkaniec wsi, a choćby posiadacz ogrodu w mieście czerpać może do woli pełną piersią tę niewinną, budującą radość. Natomiast człowiek, zamieszkały w murach wielopiętrowej kamienicy staje się niewolnikiem, odcięty od świata natury, a zerknąwszy się z nim przelotnie na przechadźce, czuje się tylko gościem, obcym, któremu niedostępne są rozgrywane się w nim tajemnice.

Ten coraz silniejszy w miarę postępu cywilizacji rozdział między człowiekiem a przyrodą sprawia, że większość mieszkańców miast nie zdaje sobie nawet sprawy, ile traci człowiek na tem oddaleniu się od rodzajej ziemi. Dopiero przypadkowe bliższe zetknięcie się z nią daje odczuć niezastąpione niczem korzyści moralne, jakie wynieść można z takiej znajomości. Obserwacja kiełkowania nasionek, wzrastania pedów, rozwijania się kwiatów i zawiązywania się owoców kieruje myśli nasze ku zagadnieniom filozoficznym, a jednocześnie uczy pogody ducha, prostoty, radości życia. Praca ogrodnicza uspokaja nerwy, łagodzi wzburzone myśli, jest błogim wypoczynkiem po nateżeniu umysłu i wszystkich udrękach wielkomiejskich. Piękno przyrody kształci poczucie estetyczne, miłość dla pielęgnowanych roślinek wyrabia słodczy charakteru delikatności serca.

Ażeby niezastąpione te wartości osiągnąć, nie potrzeba konieczności posia-

dać ogród. Wystarczy okno lub balkon, skrzynka drewniana, trochę ziemi i kilka nasionek, a stworzymy koło siebie mały r. k. który da nam niezliczoną ilość rozkosznych chwil, jeśli tylko będziemy umieli z nich korzystać i jeżeli zechcemy temu lilipuciemu ogródkowi poświęcić trochę czasu i starania. Nadto — uzyskamy piękną i tania ozdobę mieszkania, a jeżeli uczynią to masowo i nasi sąsiedzi, Lwów stanie się miastem „wiszących ogrodów”, wygląd jego podniesie się niezawodnie i upodobni się do miast kulturalnego Zachodu, którym tyle uroku dodają kwitnące ponad ulicami grządki. Pomyśleć o tem powinny przede wszystkim kobiety! Mich. Gr.

Zdobienie okien i balkonów kwiatami.

Referat Kultury i Piękna Zw. Pracy Obw. Kobiety, aby choć w części zrealizować swój program dotyczący podniesienia estetyki miast, miasteczek i wsi, zamierza na terenie Lwowa przeprowadzić skuteczną propagandę zwodnictwa kwiatowego w oknach i balkonach kamienic miejskich. Aby akcja ta mogła znaleźć oddźwięk w szerszych warstwach ludności, pragniemy ze względu na ciężkie warunki ekonomiczne połączyć je ze zwalczaniem bezrobocia przyjmując przez nasz Związek zamówienia na wyrób skrzynek kwiatowych dla bezrobotnych stolarzy na Persenkówce. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 6—8 wiecz. osobiście lub telefonicznie 91-94 ul. Grodzickich 1 i. p.

Skrzynka z drzewa sosnowego, hablowanego, zbijana i obijana walcówką (wąską blachą) na przyczółkach, lakierowana na dowolny kolor z dowozem do domu:

Długość 1'80 m. 7'00 zł.

Długość 1'20 m. 5'30 zł.

Długość 0'60 m. 3'75 zł.

Wzory skrzynek można oglądać w lokalu Związku w tych samych godzinach.

Echa 19 marca.

Oddział lwowski ZPOK. wyraża serdeczne podziękowanie tym, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodów imienin Marszałka Piłsudskiego: pp. Buchmanównie, Dobrowolskiej, Drojanowskiej, Frischowej, Kopażyńskiej, Puchalskiej, Szlemińskiej, Szymonowiczowi, Frankowskiej, Kozłowskiej, Kretowiczównie, Frąckiewiczowi, Tyszkowej, Pawińskiej, Aszkenazównie, Barniczównie, Danekównie, Garupkiównie, Serbeńskiej, Strachockiemu, Szymonowiczowej, Zięciń, St. Pawińskiej, Szafranowej, Baygerowi, chórom: „Bard”, „Harfa”, chórowi Związku naucz. szkół powsz., Kołom mandol., „Hejnał” i „Serenada”, teatrowi lud. w Zamarstynowie, oraz hufcowi Przysp. Kobiety do obrony kraju pod kierunkiem p. Żygulskiej za piękne produkcje artystyczne, a dr. Lipińskiemu za pomoc w organizacji uroczystości.

Bród. Dnia 18 marca odbyła się w Bródach uroczystość imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, połączona z poświęceniem i otwarciem świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety. W skromnych, lecz gustownie przybranych izbach Związku zebrało się liczne grono zaproszonych gości. Na program uroczystości złożyły się przemówienia okolicznościowe, produkcje chóru TSL i deklamacja. Życiorys dostojnego Solenizanta skreśliła naucz. gimn. p. Bogumiła Kiełbusówna, podkreślając rolę Marszałka w tworzeniu polskiej siły zbrojnej i budowie Rzeczypospolitej. Dalszą część wieczoru wypełniła herbata, którą członkinie Związku podejmowały zaproszonych gości.

KRONIKA.

Doroczne Walne Zgromadzenie lwowskiego oddziału Związku Pracy Obyw. Kobiety odbędzie się w poniedziałek 13 kwietnia o godz. 5-tej popoł. — w razie braku kompletu o godzinie 6-tej, w lokalu własnym przy ul. Grodzickich 1.

Lniane kolorowe firanki, obrusy, serwetki, ścielki o gustownych barwach sprzedaje Związek Pracy Obyw. Kobiety we Lwowie przy ul. Grodzickich 1, w godz. 6—8 wiecz. Ceny przystępne.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Rok II.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego”

Nr. 13.

TRZECI TURNIEJ ZADANIOWY.

1. Rebusik.

(Za rozwiązanie 3 punkty).



Kiedy duet gra nam nutę
bez wielkiej wprawy
Łatwo spostrzec, że „całością”
zajmą się... ustawy.

Janek Reiss.

2. Szarada.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Jak szósty - drugi turecki
Rozparta obu łokciami
Spowita w szerokie kiecki,
Króluje między jęzami.

Pięć - czwarta to jejmość straszna
Jak owa z pod Łysej góry
Zjadliwa, cięta, rubaszna,
Z ostrymi jak kot pazury.

A jak swą buzię otworzy
Niczem raz (z kreską) - dziewiąta
Lawina śnieżna — gniew Boży —
Co wszystko przed sobą sprząta.

Od rana aż do wieczora
I trzy wspak - siódma tak minie
Trajkocząc, do plotek skora,
W tem ma przyjemność jedynie.

Nie ośm - dziesiąta nikogo
Czy słuchać chce jej bajania,
Lecz plecie do byle kogo
Niesyta nigdy gadania.

Typowy okaz podwórzy,
Uliczek i przedmieść miasta,
Niejeden przed nią tchórzy;
W przysłówie nawet urasta.

Kazimierz Denasiewicz.

3. Domyślniki.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Każde z niżej podanych zdań należy uzupełnić po jednym słowie o dwóch różnych znaczeniach. Przyczem każda kreska, na miejsce których należy wpisać znalezione słowa, oznacza jedną sylabę.

a) Ciotka moja do Turki nad — —
wyjechała razem ze — —.

b) Jesteś doprawdy bardzo lekko-
myślny! Za parę — — zastawiasz parę
— — spinek!

c) Miasto — — zamieszkuje jeszcze
dziś, jak przed wojną, dość duża ilość
rosyjskich chasydów, noszących nie-
tylko tradycyjne długie pejsy i — —,
ale także na głowie znane kaszkiety
czarne fasonu rosyjskiego.

d) Jego tragiczna — — polega na
tem, że on wciąż nie może (lub nie
chce odzwyczaić się od fatalnej trójki:
— — —, kobiety i śpiewu“.

e) Przy pomocy — — — sadowego
ustalił trybunał brazylijski, że oskarżo-
ny pochodzi z — — —, miasteczka po-
łożonego obok Stanisławowa we
wsch. Małopolsce.

Gizela Platzkerowa.

4. Wiązanka.

(Za rozwiązanie 4 punkty).

Według niżej podanych określeń na-
leży znaleźć szereg słów i wpisać je w
odpowiedni sposób w miejsce kół-
czek. Wyrazy czyta się w kierunku,

który określają cyfry znajdujące się na
na końcach prostej obejmującej dane
słowo.



Znaczenie wyrazów:

1—4. Kurek wodociagowy. 2—3. Ry-
ba. 2—5. Górna część rośliny zbożo-
wej. 3—1. Ogród publiczny. 3—4. Zbio-
ry z pola. 3—6. Miasto we Włoszech.

4—7. Znak dźwięku. 5—4. Pobożowisko
francuskie. 5—6. Wielki pokój. 5—8.
Nocny ptak. 6—7. Samochody. 8—6.
Imię żeńskie.

Stanisława Michale.

Figielki szaradowe.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

a) Samochód, w grze pewnej przegrana
Bez woli, energii masz pana.

b) Mały syn oraz okrzyk bojowy —
Cudna posada bez bólu głowy.

c) Jeden z tonów oraz miecz
Dla sportowców ważna rzecz.

d) Ciemny cukier i czołgi potem
Sługi Boże, gardzą złotem.

Marjan Fontana.

Uwaga! Warunki turniejowe!

W bieżącym numerze rozpoczynamy
nowy „Trzeci turniej zadaniowy”.
Rozpoczynamy go pod popularnem ha-
słem: Aurea mediocritas. Zadania nie-
trudne i niełatwe, dowcipne a pomy-
słowe — oto nasza zapowiedź.

Turniej ten obejmie podobnie jak po-
przednie również 20 zadań różnego ty-
pu. Za poprawne rozwiązanie każdego
z tych zadań przeznaczona jest pewna o-
kreślona ilość punktów, którą się po
zakończeniu turnieju zsumuje i roz-
dzieli pomiędzy „turniejowców”.

Turniej obliczony jest na 4 numery
tygodniowego dodatku rozrywkowe-
go, potrwa więc niespełna miesiąc. —
Udział w nim mogą brać wszyscy
Czytelnicy „Słowa Polskiego”.

Dla uczestników tego turnieju prze-
znaczamy 40 cennych i pamiątkowych
nagród. Mianowicie:

25 nagród turniejowych w postaci no-
weści beletrystycznych najwybitniej-
szych pisarzy współczesnych — dla
tych, którzy za poprawne i w oznaczo-

nym terminie nadesłane rozwiązania
zadań turniejowych uzyskają kolejno
największą ilość punktów. (Nie konie-
cznie maksymalną). W razie równości
zadecyduje o pierwszeństwie estetyka
i forma wykonania nadsyłanych roz-
wiązań.

10 nagród pocieszenia w postaci bi-
letów na 2 osoby do teatru lub kina,
ewentualnie utworów beletrystycznych
— do rozlosowania pomiędzy resztę
uczestników, którzy uzyskają co naj-
mniej 1 punkt.

Oraz 5 nagród autorskich równie
cennych za najbardziej pomysłowe za-
dania nadesłane nam przez Czyteln-
ików, drukowane w ramach turnieju.

Rozwiązanie zadań z bieżącego nu-
meru należy nadsyłać pod następują-
cym adresem: „Słowo Polskie”, Lwów
ul. Zimorowicza 15 — Rozrywki umy-
słowe. Termin nadsyłania rozwiązań
ubiega dnia 8 kwietnia b. r. Obowiązu-
je data stempla pocztowego.

Rozwiązanie zadań z Nr. 10.

1. Do albumu. Motto: Maryla Przy-
byłówna. Wyrazy pomocnicze: Kamil,
klasa, karta, szynk, kolor, krata, koper,
Karol, krzew, szynk, Kobra, szynk,
kółko, krowa, kowal, kania, krasa.

2. Szarada. Szaradziści.

3. Łamigłówka. Kareta, kajuta, kale-
ta, karota, kaseta, kasata, kapota.

4. Szarada. My rządźmy światem, a
nami kobiety.

Poprawne rozwiązanie wszystkich
zadań z Nr. 10-go nadesłali pp.:

A. Adam, W. Ancuta, J. Androwski,
A. Antoniczek, K. Barylina, S. Beller,
L. Biały, Wł. Bieniasz, R. Bilek, M.
Cacek, „Cer”, St. Ciszewski, F. Cha-

szczewicz, Z. Chortyńska, inż. A.
Chortyński, R. Chudzikowski, M. Da-
dejówna, J. Daszkiewicz, K. Denasie-
wicz, T. M. Dubik, Wł. Dumanowski,
W. Fiedler, T. Fidejko, M. Gaklikówna,
St. Georg, por. K. Goertz, H. Góraw-
ska, Wł. Grabowski, H. Gromnicka, K.
Hajduzek, T. Hebdowski, J. Heiber,
A. Janas, K. Janiszewska, M. Jaro-
schówna, J. Kaczmar, B. Kapiszewska,
„Karzelek”, J. Kierepka, R. Klimczak,
J. Klink, St. Kłosowska, E. Kołodziej-
czyk, H. Kopla, Cz. Kozłowski, H.
Kräutler, St. Królikowski, B. Książkie-
wicz, J. Kubisztal, Wł. Kuryłowicz, L.
Kussal, S. Lang, O. Laufersweiler,
I. Lewicka, H. Lisikiewiczówna, W. Li-
siński, O. Madurowiczowa, L. Magen-
heim, A. Mandyczewska, Wł. Mań-
kowski, J. Maszewska, W. Matusińska,
S. Michale, M. Milińska, J. Miliński,
St. Millerowa, H. Mokrzycka, M. Mon-
derer, B. Morgenbesser, „Nadzia”, M.
Nedeczky, J. Niedzielska, N. Ochs, L.
Periberger, „Pik z Podwołoczysk”,
dr. St. Pilszak, G. Platzkerowa, J. Pro-
gulska, M. Przybyłówna, Wł. Pyska,
J. Reiss, K. Ritter, W. Rokossowski,
M. H. Rutkowska, „Ryska”, J. Schin-
dler, J. Sereda, M. Sereda, „Skalmar”,
E. Skula, J. Słabczyńska, M. Sławnic-
ki, I. Sokołowska, St. Sokołowska, L.
Solarski, J. Strassler, „Swastyka”, T.
Szancer, K. Szumańska, Zb. Szymono-
wicz, K. Tarnawska, A. Trnoblansky,
inż. E. Varisella, M. Walawender, A.
Wallach, A. Woroniecka, W. Zaleska,
J. Zaleszczycki, M. Zubrzycki, St. Zu-
kowski.

W wyniku losowania nagrody otrzy-
mują pp.:

1. Maria Gaklikówna, Lwów. 2. Ta-
deusz Hebdowski, Trembowla. 3. Olga
Madurowiczowa Lwów. 4. Iza Soko-
łowska, Przemiłówka. 5. Bożenna Za-
wałkiewiczówna („Swastyka”) Lwów.

Nagrody powyższe odebrać można u
kierownika „Działu” w godzinach ur-
zędowych. Zamiejscowych wysyłamy
jednocześnie pocztą.

Odpowiedzi Redakcji.

68) WP. J. R. Wystąpił pod wska-
zanym adresem jednocześnie 2 nagro-
dy (autorską i turniejową), których od-
biór p. już pokwitował. A więc... Mino
to wysyłamy powtórnie dla miłej zgo-
dy nowy egzemplarz.

69) „Karzelek”. Zadania bardzo miłe,
z niektórych skorzystamy. Za uznanie
serdecznie dziękujemy.

70) WP. Gi. Pl. Domyślniki dobre —
kilka z nich wydrukujemy. Inne zada-
nia naogół słabe.

71) WP. Ka-De. Tym razem słabsze.
„Świąteczna” może pójdzie. „Osobi-
sta” z wiadomych powodów — nie.
Szaradę p. H. M. zatrzymujemy.

Kącik szachowy.

Rozwiązanie 9. zadania konkursowego

1. Kf4—e4! tempo.

...d1H; 2. Sh4+, Ke1; 3. Sf3 mat.

e1S; 2. Se3+, Ke2; 3. Gf1 mat.

...e1H; 2. Se3+, Ke2; 3. Gg4 mat.

Zadanie to jest szkicem do większej
pracy w stylu klasycznym.

Za poprawne rozwiązanie 9-go za-
dania konkursowego po 3 punkty uzy-
skali pp.:

T. Babel, S. Beller, L. Dymiński, Z.
Gaklikówna, W. Jurystowski, Wł. Ku-
żmiński, H. Kopla, S. Limbach, M.
Mandel, dr. St. Pilszak, L. Solarski,
Zb. Stein.

Końcówka.

S. Limbach i M. Wójcik, Lwów.

(„Revista de Sah” 1928).

Czarne: Kg4, Hg1, Sb5, Pf5: (4).



Białe: Kb3, Hh8, Sg6, Pg3: (4).

Białe zaczynają i wygrywają.

WIADOMOŚCI.

Lwów.

Wyniki rozgrywek ligowych.

V. runda.

Związek Urzędników Pryw.—Przyszłość 7½ do 2½.

Czarni—Hetman 6—4.

Sokół II—Kadur 9 do 1.

Lwowski Kl. Szach.—Goniec 6½ do 3½.

Zaszczytna przegrana Gońca z tamtegorocznym mistrzem Lwowa.

Helm—Rekord 8½ do 1½.

Wojskowy Kl. Szach.—T. S. L. 5½ do 4½.

VI. runda.

Sokół II—Lwowski Klub Szachistów 6 do 4.

Najciekawszy mecz w tegorocznych rozgrywkach. Drużyny wystąpiły w nas. składach: **Sokół II.**: Radca Raczek (1), Turski (0), S. Limbach (1), Fraczek (½), L. Raganowicz (1), T. Horak (1), Maksymów (1), Gabryel (0), Z. Raczek (½), Borzemski (0). — **Lwowski Kl. Szach.**: inż. O. Piotrowski (½), not. I. Popiel (1), inż. Pulhabek (0), Madies (½), Scherf (0); Pimpel (0), E. Kaufman (0), Gembarszewski (1), Elster (0), Tiegerman (1).

Helm—Wojskowy Kl. Szachistów 9 do 1.

Rekord—Goniec 7 do 3.

Czarni—Kadur 6½ do 3½.

Hetman—Zw. Urzędników Pryw. 7—3.

Tow. Ukr. Szach.—Przyszłość 8½ do 1½.

Stan rozgrywek po VI. rundzie.

1. Helm 52½ p.
2. Lwowski Klub Szachistów 40 p.
3. Sokół II. 38½ p.
4. Tow. Ukr. Szachistów 35 p.
5. Hetman 26½ p.
6. Zw. Urzędników Pryw. 26 p.
7. Czarni 24½ p.
8. Wojskowy Kl. Szachistów 22½ p.
9. Przyszłość 21½ p.
10. T. S. L. (Lewandówka) 21 p.
11. Rekord 17½ p.
12. Goniec 17 p.
13. Kadur 16½ p.

Dziś VII. runda rozgrywek.

A. Drykier, Luck, otrzymał ostatnio na międzynarodowym konkursie zadaniowym „Neue Leipziger Zeitung” drugą „wzmiankę zaszczytną” za następujący samomat w 4 pos.

B.: Kh3, Hd8, Wg7, Gf6, Sh7, P:b5, f2, g6, h4: (9). Cz.: Kh8, G:a7, e8, P:b6, f3: (5).

Rozwiązanie: 1. Hd8—e8! Gb8: 2. Wa7!! Kg8: 3. Ke6+, Gf7: 4. Wa8! G×e6 mat.

Pierwszą nagrodę w wymienionym konkursie otrzymał znany kompozytor A. Kubbel, druga O. Dehler. 1. wzm. zaszc. Otmar Nemo. 3. H. Buzi. 4. F. Hilbig.

Nihil novi sub Jove.

Jak trudno czasem ułożyć zadanie o ciekawej idei, aby praca nie miała swego „poprzednika”, świadczy praca Dr. W. Massmanna, zamieszczona w „Świecie Szachowym” w numerze za styczeń br. B.: Kd8, W:c7, g2, Gh3, P:a5, a5, a6, a7, (7). Cz.: Ka8, S:b3, h1, P:b4, c5 (5). Mat w 3 pos.

1. Wg2—a2! S×a5: 2. Gg2+, Sb7+: 3. a×b7 mat. Tą samą ideę przeprowadziłem w swojej pracy, znacznie wcześniej, bo w 1928 r. Praca ta opracowana ekonomiczniej od pracy Dr. W. Massmanna publikowana była w „Neue Leipziger Zeitung” (1928 r.) w pozycji następującej: B.: Kf6, W:f3, a1, P:h2, h3: (5). Cz.: Kh4, P:b4, g5, h5: (4). Mat w 3 posunięciach.

1. Wf3—b3, g4: 2. Wh1!! g3: 3. h×g3 mat. Podobieństwo zupełne, choć bezwiedne, gdyż Dr. W. Massmann jest za poważną firmą, aby chciał korzystać z idei obcych prac.

W każdym razie istnienie podobizn zadaniowych świadczy niekiedy o dość ciekawym rysie ludzkiej pamięci, o fotograficznej jej zdolności absorpcyjnej... W kilka lat później, kompozy-

tor, niegdyś widziana ideę, przeprowadza bezwiednie w swojej pracy, w przekonaniu, że to twór jego ducha.

Dlatego to bądźmy wyrozumiali i nie klasyfikujmy takie prace „jako plagiaty”, zaliczmy je do „bezwiednych podobieństw”, chyba żeby autor kilkakrotnie dał dowody, że „pożycza”.

S. Limbach.

Kącik bridge'owy.

Rozwiązanie zadania bridge'owego z Nr. 10-go.

W zadaniu tem widzę dwie możliwości — a mianowicie:

A C robią 4 tref, 2) A C robią 3 bez atu. — W obu wypadkach przyjmuję zasadę, że A C — nie mając żadnego zapisu na partię, wzgl. na robra, licy-

tuja ryzykownie. — I tak przebieg licytacji wyobrażam sobie następująco:

ad 1) = A — pik, B — pas, C — 2 tref, D — 2 karo, A — 3 tref, B — pas (ewent. 3 karo, C — 4 tref, D, A, B — pas.

ad 2) = A — bez atu (piki uważa za słabe do licytacji — a mając drugiego króla tref i karo, — ryzykuje propozycję bez atu), B — pas, C — 2 tref, D — 2 karo, A — 2 bez atu, (temsamem mówi swemu partnerowi C, że trzymak ka-o) — B — pas, C — 3 bez atu, D, A, B — pas.

Adam Moszyński.

W wyniku losowania nagrody za poprawne rozwiązanie zadania bridge'owego z Nr. 10-go otrzymują: 1. p. Alfred Jerzykiewicz, Lwów. 2. p. Zbigniew Kochański, Stanisławów.

W świecie mody.

Sylwetki z parku

W piękniejsze dni przedwiośnia, względnie wczesnej wiosny, miło jest przejść się po wielkomiejskim parku i tam obserwować modę. Zobaczymy wtedy rzeczy zupełnie nowe, często-kroć obmyślane przez istotnych mistrzów igły, które stanowiąc będą dla nas wskazówkę, co i jak nosić się będzie przez następnych kilka miesięcy.

Otóż teraz miejsce naczelne zajmują kasaki, bluzy tak przedłużone od stanu w dół, że nieraz robią wrażenie tunik. Pojawiło się mnóstwo odmian tej zasadniczej linii, będzie więc w czem wybierać względnie można puścić wodze fantazji w obmyślaniu najstosowniejszego dla danej osoby kasaka.

Kasaki przy sukniach wizytowych są tak długie, że spódniczka wybiega z pod nich zaledwie na szerokość dłoni. Suknie spacerowe mają kasaki kró-

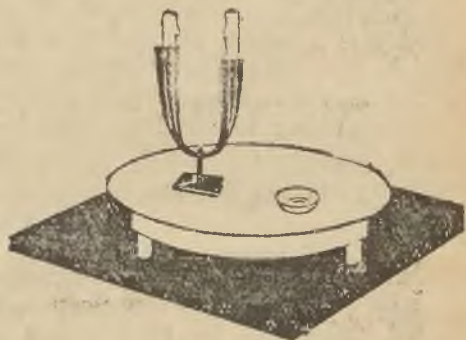
go „jersey’u”, spódniczka i paltot są z jednego materiału, kasak zaś, w tym samym kolorze, ma deseń uszyty techniką intarsji. Tegoroczne „jersey’c” są naogół przerabiane, o kolorach spokojnych i zlewających się, co je czyni bardzo gustownymi.

Niejednokrotnie występują także komplety w dwóch kolorach, moda bardzo wdzięczna i estetyczna. Taki komplet mamy na miejscu pierwszym. Paltot ma krój prosty, na dole jest wykończony w zęby, takież same zęby stanowią brzeg kołnierza i rękawów, z pod których wychodzą mansety. Podszewka jest z jasnego jedwabiu w dobrze kontrastującym kolorze. Z tego samego jedwabiu jest kasak, dołem kłoszowy, z pod którego widać rąbek, szeroki na jakie 10—15 cm., spódnicy właściwej tego koloru i z tegoż ma-

chodzący na kark, czyli znana forma „south - western”. Wzór pierwszy to kapelusik jasny, z rondkiem odgiętem, ale odstającym. Trzeci kapelusik, do sukni wizytowej, jest szerszy, z miękkiego filcu, o rondku z tyłu układanym w fałdy.

ŚWIECZNIKI Z METALU.

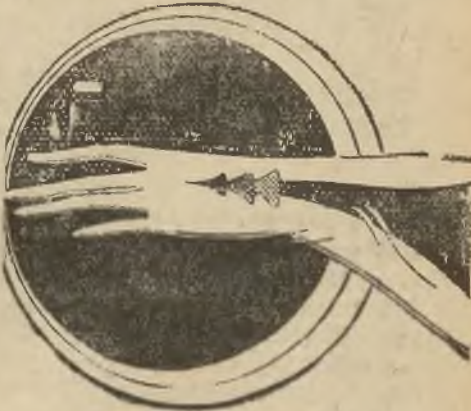
Obok lamp elektrycznych, dobrze jest posiadać w domu świeczniki, nie tylko „od wypadku”, ale także dlatego, że czasem bardzo miło jest posiedzieć sobie i pogadać przy świecach.



których światło daje bardzo miły nastrój. Modernistyczne świeczniki bywają z białego metalu, albo też z mosiądzu, są przeważnie dwuramiennne i rowkowane, zwężające się ku dołowi. Stoją na postumencie z tego samego metalu, zupełnie gładkim, i ozdabiają mieszkanie stojąc na kominku lub na bocznym stoliku.

GEOMETRYCZNE ORNAMENTY NA REKAWICZKACH.

Pomysł to zupełnie nowy, który można z korzyścią stosować, uważając tylko, by deseń ręki nie pogrubiał i nie czynił niezgrabną. Do tego zdobienia używa się skóry o barwach metalicznych, więc złoczonej, srebrzonej lub miedzianej. Wyobrażona na naszym rysunku biała rekawiczka z mانشetem, ma pasek i ostatni trójkąt deseni



srebrny, zaś trójkąty środkowe powinny być kolorowe, o barwach odpowiednich do całego stroju. I tak np. jeżeli mamy płaszcz czarny, to kolory tych trójkątów powinny być szary jaśniejszy i szary ciemniejszy, jeżeli granatowy, to w deseni wystąpią kolory granatowe, również jaśniejszy i ciemniejszy, do sukien jasnych znowu odcienie koloru różowego i t. d. Specjalnie ładnie i efektownie wyglądają te kombinacje na rekawiczkach ciemnych a zwłaszcza czarnych.



szę ale zawsze sięgające kołan. Fason ten można odrabiać w każdym materiale. W naszej dzisiejszej ilustracji spróbowałimy oddać trzy najwybitniejsze typy, z których możemy powziąć dokładne wyobrażenie o kasakach i ich znaczeniu w naszej garderobie.

Więc przede wszystkim fason „trotteur” spacerowy. Jak dotąd, tak i dalej uprzywilejowanym w tym dziale jest trykot, w noszeniu miły, a przytem niesłychanie trwały. Spódnice są kłoszowe lub układane w fałdy, paltoty zupełnie gładkie i proste, tak długie jak spódnica, lub nie o wiele krótsze. Nasz model (środkowy) jest z miękkie-

terjału co płaszcz. Materiał ten powinien być granatowy, jako teraz najmodniejszy, a bardzo wytworny, w połączeniu z beige, „vieux rose”, lub zielonawo niebieskim.

Jeżeli chcemy mieć szykowną suknię wizytową z jedwabiu, możemy wybrać fason trzeci i ostatni. Tu kasak ma podwójne plecy, czem zaznacza bo ierko. Od bioder kasak przechodzi w tunikę układaną w fałdy, z pod której wychodzi spódniczka właściwa, zupełnie gładka.

Wszystkie te modele mają odpowiednie stylem kapelusze, i tak, środkowy jest przylegający, z czoła odgięty i za-

dnofita. Płacono z końcem tygodnia przeciętnie za 100 kg loco Lwów: pszenica dworska zł. 25.75, zbiorowa 23.75, żyto jednolite 18.67, zbiorowe 18.12 i pół, jeżmienie przemiałowy 21.50, owies 23.75, mąka pszenna luksusowa 50, mąka żytnia 30.50, otręby pszenne 15.12 i pół, żytnie 15.67. — Zainteresowanie objawiało się dla zbóż chlebowych i częściowo dla jeżmienia i owsa. — Konjunktura eksportowa dla fasoli uległa nieznacznej poprawie.

Giełda nabiałowa wykazuje zniżkę cen masła i jaj eksportowych z powodu braku popytu ze strony zagranicznych odbiorców. Mleko utrzymuje się w cenie, zaś jaja na rynkach krajowych podrożały w związku z zapotrzebowaniem przedświątecznym. Notowania giełdy tutejszej podobno wzbudziły zainteresowanie zagranicą i przy zawieraniu kontraktów brano się w rachubę ceny giełdy nabiałowej we Lwowie, co uważać należy za poważny sukces organizatorski działu nabiałowego, jako pierwszego w Polsce, wchodzącego w skład giełdy towarowej.

E. F.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 28 marca (Tel. wł.) Obrót mniej niż średnie. Tendencja przeważnie słaba. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'91 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4'70.

Dla akcji tendencja słabsza, obroty bardzo małe.

Żydowskie sklepy będą zamknięte przez dwa dni.

Pierwsze dni żydowskich świąt przy padają we czwartek 2-go i w piątek 3-go kwietnia, a więc przed świętami wielkanocnymi.

Zakłady naukowe prywatne nie płacą podatku przemysł.

Z Warszawy donoszą:

Według wyjaśnień Ministerstwa Skarbu, zakłady naukowe prywatne, chociażby były obliczone na zysk, są całkowicie zwolnione od podatku prze mysłowego na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, o ile są prowadzone na podstawie zezwolenia kompetentnych władz, w szczególności Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Powyższe zwolnienia dotyczą zarówno szkół ogólnokształcących (szkoły powszechne, średnie, licea i t. d.), jakoteż wszelkiego rodzaju szkół i kursów zawodowych (dentystycznych, akuseryjnych, szoferskich, kroju t. d.) Natomiast nie mogą korzystać z uwolnienia od podatku przemysłowego przedsiębiorstwa, będące tylko z nazwy szkołami, lecz nie mające charakteru zakładu naukowego, n. p. szkoły tańca fechtunku i t. p.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na lata przyszłości, niech kupi tylko wyroby krajowego przemysłu

OBŁUSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
25 GROSZY ZA WYBÓR

Fortepian Kociutki znakomity, rzadka okazja, którą korzystnie nabydzie prawdziwie kupujący. Kopernika 26, Skleniarzski 1563

Meble na raty oraz za gotówkę — poleca najtaniej Magazyn steil i ska Lwów, ul. Kościłki 18, tel. 4-1-1153

„Mon. U. 220” Zimorowicza 10 poleca Fortepiany używane w wielkim wyborze, po bardzo przystępnych cenach. 1432

Szwajcarska idyl a.

Spokój ponad wszystko. — Kojąca cięsa w prasie. — Bez artykułów politycznych. — Skowronki. — Pod szklanym kloszem.

Zurych, w marcu 1931.

Szwajcaria jest rajem rentierów, hotelarzy, spokojnych mieszczuchów, za możnych chłopów, fabrykantów czekolady, zegarków, kołder jedwabnych i koronek, rasowych arystokratycznych krów, i — turystów.

Oczywista serów szwajcarskich, wspaniałych hotelów, pensjonatów, elektroluxów, panoram górskich, niewinnych uciech nieszczańskich — kawy z kremem i krogli z piwem w niedzielę — miluje ponad wszystko spokój. Spokój i dobre trawienie. A obok tego — i ponad to — porządek i ład w solidnym byzniesie.

Szwajcar unika wszystkiego, co się je niepokój i zakłóca równowagę. Trzy ma się więc zdala od polityki, która prowadzić może do kłótni ze swoimi i z obcymi. W międzynarodowym hotelu, jakim jest Szwajcaria, chemicznie

czystą obojętność na wady i zalety cudzoziemców dyktuje dobrze zrozumiany wzgląd na ich portfele, na statystykę wyjazdów i przyjazdów w St. Moritz, Davos, Interlaken etc.

W tych ramach wzrosła i wyrosła prasa szwajcarska budzić musi w czytelnikach niejednego kraju europejskiego uczucie podziwu, cichego rozczuwienia, albo — lekkiej ironji. W czasach powojennych, gdy namiętności polityczne przetaczają się jak fale wzburzone a odgłosy kryzysu i zatararów gospodarczych tworzą leitmotiw wszystkich dyskusyj prasowych, większe dzienników — szwajcarskich — tolnie pogoda, spokojem olimpijskim, idyllą krajobrazów alpejskich.

W jednym z największych dzienników zuryjskich np. milja niekiedy cały tydzień, a na łamach jego nie znajdujemy politycznego artykułu wstępnego. Zastępują go rozważania na temat zimy i opadów śnieżnych. Między wiadomościami o posiedzeniach rady związkowej a uchwałami rady kantonalnej zajmuje poczesne miejsce obszerny artykuł o skowronkach w dolinie Linnotu. Nowiny z uzdrowisk gór-

skich, sprawozdania z zawodów sportowych, rubryka wyjazdów i przyjazdów w hotelach wypełniają trzy czwarte dziennika. Pod nagłówkiem „Zasłużeni i cisi działacze” figurują następujące notatki:

W wieku 67 lat zmarł w Gonterschwilu p. Giger fabrykant cygar. Rodem z Reinach poświęcił w latach 90 swą działalność fabrykacji cygar. Wybudował on nową fabrykę a przy niej dom mieszkalny w r. 1899.

I dalej:

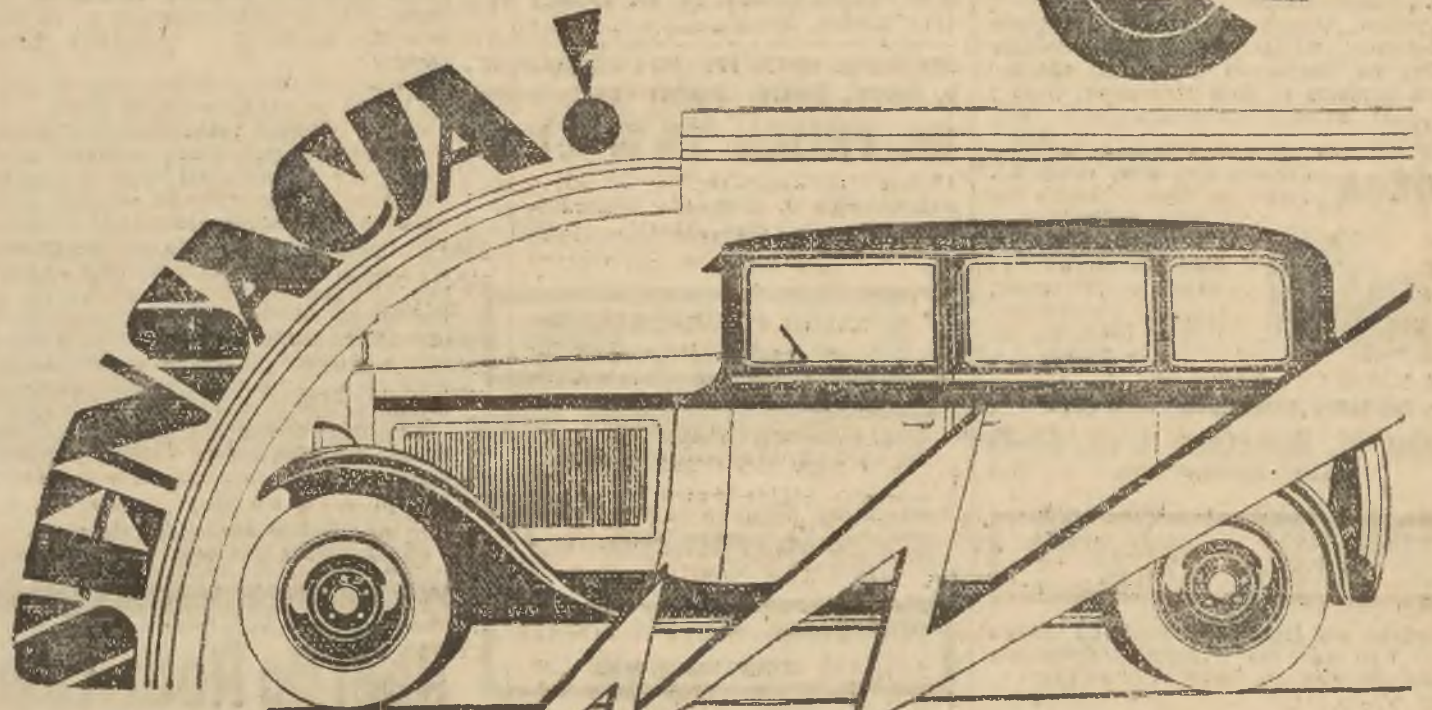
W szpitalu zuryjskim zmarł p. G. Siegrist z Seengen, urodzony 26 czerwca 1865 r. Zgon jego pozostawił osadę na szc, cichego, spokojnego obywatela, który oddawał się z zamiłowaniem w ciągu wielu lat pracy w ogródku swoim nad udoskonaleniem hodowli roślin ków burgundzkich.

Czy nie idylla? Kronika z życia kraju pod szklanym kloszem sytego spokoju? A jednak leżącego w centrum skołataną Europę. T.

==□==

CITROËN

C4F



Niebywale niska cena...

• jednak

Wyższa jakość

Większy komfort

Piękniejszy wygląd zewnętrzny

Nowy model C4F został zbudowany ściśle na wzór modelu C6F sześciocylindrowego i posiada wszystkie te cechy, którym zawdzięcza model C6F swoją doskonałą reputację.

Wygodna i obszerna sześciocylindrowa karoserja z czterema szerokimi drzwiami. Dwa przednie fotele do przesuwania z oparciem do regulowania. Głębokie i szerokie tylne siedzenie, umożliwiające jazdę w wygodnej pozycji. Lśniący i niezniszczalny lakier nitrocelulozowy. Motor oszczędny i elastyczny. Hamulce pneumatyczne Westinghouse, jak w najdroższych samochodach. Bogate akcesoria.

Nietylko niska cena!!!...

ale i

Dogodne warunki spłat

Tania eksploatacja

Tania konserwacja

Tylko Citroën jest w stanie dać tak korzystne warunki dzięki swej organizacji sprzedaży i obsługi, opartej o własną fabrykę — Warszawie.

CITROËN

Drzewka owocowe, róże, morwy, poteczki, maliny, truskawki sprzedaje Państwowa Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarynowską, co dzień z wyjątkiem świąt i niedziel. 1491

Grzyby jądne, wybrane (najmniej 5 kg.) po 10 zł 1 kg. powidła czyste śliwkowe, z cukrem, beczutka 5 kg. 13 zł., bryndza czysta owcza, beczutka 5 kg. 13 zł., miód pszczołowy górski, puszcza 5 kg. 23 zł., orzechy włoskie napierówki woreczek 5 kg. 17 zł., wysła franko za po-
Mendel Stummer Końów, koło braniem Kołom yj, 139

Brzoskwinie, morele róże krzaczaste, jabłonie, węgierki piętne sprzedaje po cenach bardzo przystępnych Zakład Sadowniczy „Glinka” (własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego) w Pradniku Czerwonym p. Kraków. 1546

Bluzki wedle najnowszych modeli z własnych i dostarczonych materiałów wykonuje „Combinaison” Asnyka 2. 1437

Za 1 zł. 100 gramów świetnej wody kolońskiej Perfumeria S. Feder, Lwów, Sykstuska 7. 1592

Fortepian „Erard’a” paryski, angielska mechanika, palisander inkrustowany, nadający się do stylowych salonów, nadzwyczajnie okazynie sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 1592

Fortepian pierwszorzędn. krzyżowy, 145 centymetrów długi, niezwykle dobry, piękny, rzadka okazja cena bezkonkurencyjna sprzedam, Kopernika 26, Skleniarzski. 1588

Ramy i oprawa obrazów poleca najtaniej, Fruchs, ul. Krakowska 17. 1573

Krynica — Tylko z powodu niemożności prowadzenia sprzedam ciesząc się dobrą opinią pensjonat 26 pokojowy, pełny komfort, kompletnie urządzony, pięknie położony, 80 000 długoletnia pożyczka 7%, na dogodnych warunkach zapłaty, lub zamienię na dom czynszowy. Oferty: „Ruch”, Kraków, Szczepańska, pod „Okazja”. 1562

Łóżka żelazne, mosiężne, dziecięce. Siatki do łóżek. — Łóżka polowe, dywanowe, skrzynkowe. Wkłady i materace z trawy oraz włosienne. Otolany, tapczany i bufalki poleca po bajecznie niskich cenach



Fabryczny skład łóżek metalowych
Lwów, ul. Bernsteina 1, tel. 64-13
Wchód przez bramę. 1555

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Letnisko pod lasem, 3 godziny od Lwowa od 1-go maja do wynajęcia Zgłoszenia do Administracji Słowa P. pod „Las”. 1477

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

300 dol. dam za wyrobienie stałej posady Listw do Adm. pod „Bankowiec”. 1569

Kapelusze żałobne od 10 złotych poleca Tonolnicka Pasaż Mikolascha I. piętro. 579

WYTWÓRNA ŁÓŻEK metalowych, żelaznych i tapicerowanych. Władcy druciane. 1544 Łóżka polowe. LEOPOLDA JAGOSZEWSKIEGO, Lwów, Łyczakowska 132

Najnowszą kreację

modelu męskiego 1931 przywiózł z zagranicy znany mistrz krawiecki

Ludwik Fleischmann Lwów, ul. Lindego 2. telefon 43-48. 1559

Przyjmę administrację majątku

rolno-leśnego niedaleko stacji kolejowej w wojew. lwowskim za złożeniem kaucji do 10 tysięcy złotych na 12% miesięcznie.

W majątku zamieszkiwałbym sam bez rodziny. Łaskawe zgłoszenia pod „Administracja za kaucją” do Admin. Słowa Polskiego. 1182

POMOC LEKARSKA

LEKARZ-DENTYSTA

R. ETtinger - SCHÖNBAUMOWA

ORDYNUJE OD 9-1 I OD 3-7

PIASKOWA L. 3.

TELEFON 42-81. 1577

Zakład dentystyczno-techniczny FRANCISZEK ROSYK
1315 Lwów, Staszica 8/I. telef. 67-42

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego Dr. FRISCH SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, ul. Łozińskiego 9. (naprzeciw Kawiarni Szkolnej) tel. 81-03. 1590

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Rodowita Angielka z dyplomem udziela lekcji zbiorowo i pojedynczo. Zgłoszenia między 2-5. Karpinskiego 9 pom. 2. 1550

Jeune dame française cultivée diplômée Université Paris donne leçons. Na Bałki 36 - 4 - 5 heures à 7 h. 1539

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój umeblowany komfortowy dla Pana na stanowisku oglądać od 3-8. Kochanowskiego 15, I p., drzwi 5. 1595

Mieszkanie 8 pokoi 2 służbowe do wynajęcia od 1 maja br. Elektryka, gaz, telefon, winda, centralne ogrzewanie. Wiadomość. Głębocka 8, I. p. na prawo 1517

Trzy duże słoneczne pokoje frontowe kuchnią, pełny komfort, Grochowska 29, Wiadomość parter, godz. 4-5. 1574

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokojowe przy tramwaju, niedaleko śródmieścia z pełnym komfortem. do wynajęcia. Zgłoszenia: Szymonowiczów 18, właścicielka II p. 1536

RÓŻNE DO MIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Niemowlęce kompletne wyprowadki „Sport” Plac Halicki 3. 1566

Placuszki, ubranka, sukienki, bielizna, „Sport” Plac Halicki 3. 1566

Krynica. Do wydzierzawienia za gotówkę albo gwarancją hipoteczną, pensjonat 26 pokojowy, pełny komfort, kompletnie urządzony. Wiadomość Kraków, Lenartowicza 5/I mieszkanie 4. 1547

MAGISTRAT król. stół. miasta LWOWA
L. 2020/31 1586

We Lwowie dnia 26 marca 1931.

Ogłoszenie Przetargu.

Magistrat król. stół. miasta Lwowa rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na dostawę 200 (dwustu) wagonów a 10 tonn kamienia łamanego z piaskowca karpacińskiego.

Dostawa ma być uszczelniona w czasie od 1 maja do końca września 1931 r.

Oferty pisemne sporządzone na urzędowych formularzach przez wpisanie odpowiednich cen oferowanych cyfrą i słowami oraz zaopatrzone w dowód złożenia w Kasię miejskiej wadium ofertowego w kwocie 1000 (jednego tysiąca) złotych należy wnieść pocztą lub osobiście do dnia 10 kwietnia 1931 godzina 12 ta w południe do rąk Naczelnika III. Wydziału Magistratu III p. drzwi nr. 120 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kamienia łamanego” poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Blankiety ofertowe i warunki dostawy można nabyć za opłatą 5 złotych, codziennie w godzinach urzędowych w Oddz. drogowym Magistratu III. p. drzwi nr. 95.

Inż. Michał Kolbuszowski m. p. wiceprezesa król. stół. miasta Lwowa.

Apel do Rodziców!

Nie czekajcie na przedświąteczny natłok tylko już kupujcie dla swoich dzieci prześliczne wiosenne obuwie 1264

w Pierwszym Specjalnym Magazynie obuwia dla dzieci i młodzieży Al-Sa-Do Lwów, Sykstuska 19.

1101

TANI

TYDZIEŃ KSIĄŻKI

od 21/III. do 4/IV. 1931.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Specjalny katalog wydała

księgarnia tow. SZKOŁY LUDOWEJ

Lwów, Batorego 32.

Próba z katalogu

Bandrowski-Kaden J. Europa	Zł.
zbiera siano zam. 4.60	2.30
Bandrowski-Kaden J. Nad	
brzegami wielkiej rzeki z 5-	2.50
Chmielewski Angola zam. 4.00	2.50
Chmielewski P. Historia literatury pol. do końca XVIII.	
w 700 str. 41 tabl. wielob.	
487 rycin — w opr. zam. 50.	25-
Conrad-Korzon. J. Korsarz.	
Pow. zam. 740	5-20
Conrad-Korzon. J. Murzyn z	
załogi Narcyza, zam. 6-	4-20
Fularski. Argentyna, Paragwaj	
i Boliwia, zam. 4-	2-50
Fronaldine P. Człowiek z autem.	
Pow. zam. 450	2-50
Futabatel. Ster na lewo. Pow.	
z jap. zam. 6-	1-50
Gąsiorowski W. Czarny generał.	
Pow. hist. zam. 9-	6-30
Gąsiorowski W. Księżna łowicka.	
2 tomy. zam. 10-	7-
Glyn E. Wizyta Elżbiety. Pow.	
zam. 2-	-50
Grabiński S. Salamandra. zam.	
270	1-50
Guranowski M. Droga do raj.	
ju. zam. 6-	3-59
Hoessick F. Chopin. Życie i twórczość.	
2 tomy. Wyd. luks. 1500 str. opr. zam. 60-	15-
Jeleńska E. Dwór w Halni-szkach.	
2 tomy zam. 10-	7-
Kubala T. Wojny duńskie. Opr.	
zam. 16-	8-
London J. Dolina księżycy.	
Pow. 2 tomy. zam. 12-	5-
Parandowski J. Darnis i Chloe.	
zam. 5-	2-
Perzyński Wł. Wiosna. Pow.	
zam. 6-	4-
Religijński J. Powrót z tamtego świata.	
Pow. zam. 650.	3-
Rostafiński. Autem i arabą przez Anatolię. zam. 4-	2-50
Ślaska Z. Na bursztynowym wybrzeżu. zam. 2-	-70
Stasiak L. Brandenburg. Pow. hist. zam. 5-	3-50
Wasylawski S. Ducissa Kungundis. Pow. z XIII. w. zam. 320	1-
Wojciechowski K. Wiek oświecenia. Hist. liter. wieku ośw. w Polsce. zam. 10-	6-

— Katalog wysyłamy bezpłatnie. —

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmujemy wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza I. 6.

Telefon 48-25. 1101

68)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Klara przerażona opuściła kuchnię a w myśli jej tkwiło pytanie:

— Czy Wilhelm sam przyłożył do tego rękę — czy też w istocie nieszczerze śliwy przypadek?

Gdy Klara weszła do pokoju, zastała Ludwikę składającą bieliznę do szafy. Z uśmiechem na ustach zwróciła się do ciotki, ale na widok jej bladej twarzy uśmiech zastygł na ustach Ludwiki.

— Co tobie cioteczko? — co się stało? — pytała zaniepokojona.

Klara przytuliła Ludwikę do siebie i objęła ją ramionami, jakby chciała ją uchronić od nieszczęścia.

— Okaż się dzielną Ludwiko — rzekła Klara — przynoszę ci smutną wiadomość.

Wyjęła telegram. Ludwika spojrzała nań z trwogą.

— Telegram — czy z domu? — zapytała błędnie.

— Tak, Ludko.

— Powiedz, ciotuniu, co się stało — mów przedzi cioteczko.

— Ojciec twój uległ przykremu wypadkowi na polowaniu.

Ludwika zachwiała się, nogi się pod nią uginały, starała się jednak zachować spokój.

— Ojciec? na polowaniu? Czy grozi niebezpieczeństwo?

— Poniekąd — odpowiedziała Klara.

— Wyjaw mi całą prawdę, cioteczko, nie lękaj się, zniósę wszystko spokojnie.

Klara podała jej telegram.

Tłumione łkanie wydarło się z piersi Ludwiki.

Po chwili zapytała bezdźwięcznym głosem:

— O której pociąg odchodzi?

Klara udała się z nią do swego pokoju i tam zajrzała do rozkładu jazdy kolejowej.

— Za godzinę minut dwadzieścia odchodzi kurier, czy będziesz, Ludko, gotowa z przygotowaniami do podróży?

— Tak, cioteczko.

— Pojadę z tobą.

Ludwika ucałowała rękę ciotki na znak wdzięczności.

Klarze wydało się, że jej obecność będzie w H. potrzebna. Poza tem pragnęła nabrać pewności, czy Wilhelm uległ nieszczęśliwemu wypadkowi,

czy też chciał popełnić samobójstwo.

W sam czas przybyły obie panie na dworzec kolejowy. Po chwili pociąg ruszył. Za cztery godziny miały przybyć do H. a stamtąd dorożką do pałacu.

Nareszcie stanęły w H. ugoszczone przez przyjaciół Wilhelma. Dowiedziały się, że majorowa z dwiema córkami przybyły przed kilku godzinami i znajdują się u łóża nieszczęśliwego.

Gospodyni domu odprowadziła Ludwikę do matki i siostr, Klara zaś została kilka chwil z właścicielem H.

Pan H. opowiadał ze wzruszeniem okoliczności towarzyszące nieszczęściu. Otóż potknąwszy się w lesie, upadł na strzelbę, którą trzymał w ręku, tak nieszczęśliwie, że strzelba wypaliła a kula dostała mu się do płuca.

Lekarze nie dają niestety żadnej nadziei i wyczekują lada chwila końca.

Klara, blada jak ściana, przysłuchiwała się na pozór spokojnie, choć serce jej biło gwałtownie.

— Czy to był rzeczywiście jeno nie szczęśliwy przypadek — zapytywała sama siebie — czy może zamierzał odebrać sobie życie?

Po chwili weszła Zuzia. Z płaczem rzuciła się ciotce na szyję, szepcząc:

— Ojciec wie o tem, żeś przyjechała cioteczko, pragnie się z tobą zobaczyć i prosi, byś weszła do niego.

Klara powstała i drżąc na całym ciele udała się z Zuzią do pokoju chorego.

U stóp jego klęczała majorowa, a opodal stały Ludwika i Zofia blade i milczące. Wilhelm Randolf miał wzrok skierowany ku drzwiom. Gdy Klara weszła, spojrzał na nią rozplątymione mi oczyma, silna gorączka trawiła go a na jego twarzy wybladłej wyrzute było cierpienie.

— Chciałbym z Klarą — kilka słów — pomówić sam na sam — wyniósł łamanym głosem.

Wzruszającym było powitanie siostr. Elżbieta złożyła głowę na ramieniu Klary, jak dziecko, co w niewymownym bólu tuli się do matki. Klara łagodnie gładziła tę biedną głowę nie mogąc przemówić.

Na znak dany ręką ojca Zuzia i Zofia wraz z matką i Ludwiką wyszły z pokoju.

Gdy Klara przystąpiła do łóża chorego, ten zatopił płonące źrenice w jej oblicze i słabym głosem się odezwał:

— Jak to dobrze — Klaro — żeś przybyła — mogłaś pomyśleć — że — że — ja sam.

Pochyliła się i ujęła drżącą dłoń chorego. Spojrzała nań serdecznie.

— Wiedzę to nieszczęśliwy wypadek, Wilhelmie? Bogu dzięki, spadł mi kamień z serca. (C d n.)